



WIZJE I DZIEŁA

ZASOBY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W SŁUPSKU

WIZJE I DZIEŁA

ZASOBY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W SŁUPSKU

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Miejska Biblioteka Publiczna
Słupsk 2015

Redaktor prowadzący: Arkadiusz Kawałko
Redaktor merytoryczny: Danuta Maria Sroka
Korekta: Magdalena Lindmajer-Borkowska
Skład i opracowanie graficzne: Marta Zarzycka-Kawałko

Zadanie współfinansowane ze środków Miasta Słupska

Wydawca:

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Zarząd Oddziału w Słupsku
ul. Grodzka 3, 76-200 Słupsk
ISBN: 978-83-88783-21-0

Druk:

Wydawnictwo Kasper
ul. prof. Stefana Myczkowskiego 17/8
30-198 Kraków
nakł. 100 egz.

SPIS TREŚCI

- Wprowadzenie 7
- I Słowo drukowane i postać Marcina Lutra jako przykład historycznej synergii ▪ Arkadiusz Kawałko 13
- II Nowe regionalne sieci biblioteczne – dokumenty, kontekst, kooperacja ▪ Remigiusz Lis 17
- III Biblioteki publiczne współcześnie ▪ Danuta Maria Sroka 25
- IV Komputeryzacja biblioteki miejskiej w Słupsku – sukcesy i błędy ▪ Urszula Chojnowska 33
- V Katalog zasobu MBP w Słupsku w zintegrowanym systemie PATRON ▪ Renata Matejczuk 41
- VI Informacja regionalna ▪ Danuta Maria Sroka, Barbara Kozera 45
- VII Dokumenty specjalne w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku ▪ Maria Chamier-Gliszczyńska, Daniel Odija 50
- VIII Starodruki w zbiorach biblioteki fachowej Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie ▪ Renata Potomska 53
- IX Zbiory Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku w zasobach Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej ▪ Dorota Ciecholewska 56
- X Miejska Biblioteka Powszechna w Słupsku w latach 1903-1945 (*Die Städtische Volksbücherei in Stolp*) ▪ Krzysztof Skrzypiec 60
- XI Władza w obliczu słowa ▪ Arkadiusz Kawałko 78
- Bibliografia 83

WPROWADZENIE

Historia książki jest niewątpliwie historią cywilizacji, ma ścisły związek z rozwojem ludzkiej myśli utrwalanej przez wieki na materiale piśmiennym. Sam nośnik materialny wpływał na estetyczny odbiór dzieła, treść złożona z symboli pobudzała wyobraźnię, skłaniając do otwartego myślenia. Przez wieki panowało przeświadczenie, że w księgach kodowane są tajemnice świata, a dostęp do nich był często zakazany. Otaczano je, szczególnie w średniowieczu, wyjątkową czcią.

Pierwszą książką mógł być zwój papirusowy zapisany hieroglifami – *Księga zmarłych* (Egipt, ok. 2400-2200 r. p.n.e.), którą składano do grobu razem z umarłym. Zapisane w niej modlitwy miały chronić zmarłego. Platon (IV w. p.n.e.) w swej mądrości uznawał wyższość mowy nad pismem (*Fajdros* 275a). Był on przeciwnikiem demokratyzacji wiedzy, do której, w jego subiektywnej ocenie, mogli mieć dostęp tylko wybrani. Wielki filozof nie miał racji. Księgi towarzyszą nam przez całe życie. Z nich czerpiemy inspiracje śledząc iluminowane manuskrypty dostępne m.in. w bibliotekach cyfrowych. To niezwykle, że wszyscy mamy wgląd w sekretne dzieła zachowane do czasów współczesnych, tworzone z pietyzmem przez myślicieli i mistrzów iluminacji w odległych wiekach. Przepiękne akwaforty i dyskursywne myśli przetrwały do czasów współczesnych i niezaprzeczalnie stanowią oryginał treści zamkniętej w kodeksie. Przypuszczalnie Platon dbał o wartość myśli w kontekście założonej przez siebie Akademii mającej przyciągać genialnych uczniów – tylko wybranych. Ludzkość miała szczęście, że jednym z tych geniuszy był Arystoteles, który stał się zwolennikiem ksiąg i demokratyzacji wiedzy. Dzisiaj już nie ma wątpliwości, że to właśnie zapis pozwolił przetrwać myśli, zamieniając ją w dzieło, druk zaś wpłynął na rozpowszechnienie tegoż dzieła.

Nad cennymi zasobami sprawowali pieczę strażnicy ksiąg i wiedzy w nich zawartej. Pierwszym w dziejach świata uznanym bibliofilem był Assurbanipal (VII w. p.n.e.), władca Babilonu,

który zgromadził w swojej bibliotece tysiące zapisanych pismem klinowym tabliczek glinianych. Największą bibliotekę w starożytności stanowiła jednak Wielka Biblioteka Aleksandryjska w egipskiej Aleksandrii (III w. p.n.e.). Jej bibliotekarze i naukowcy byli opłacani przez państwo. Samo słowo biblioteka oznaczało niegdyś futerał bądź gliniane naczynie służące do przechowywania zwójów papirusowych. W późniejszych czasach – tak jak obecnie – biblioteki gromadzą (kolekcjonują) książki i nie ma wątpliwości, że pełnią funkcję ośrodków kulturotwórczych, podnosząc tym samym prestiż miast. Miasto bez biblioteki byłoby pozbawione otwartej wiedzy i powszechnego dostępu do książek. Niestety wiele dzieł, mimo ciężkiej pracy kopistów, iluminatorów i drukarzy, nie przetrwało do czasów współczesnych. Powodów takiego stanu rzeczy mogło być wiele. Pojawienie się technologii końca XX wieku pozwoliło na cyfrowe kopiowanie i zabezpieczenie oryginału w sposób zapewniający nie tylko ochronę, ale także swobodny dostęp do treści.

W niniejszej publikacji podjęto próbę zdefiniowania wartości biblioteki i dzieła, odwołując się do historii książki i biblioteki. Autorzy tekstów skupili uwagę na najważniejszych procesach związanych z hybrydyzacją współczesnych bibliotek publicznych, określili wizje ich rozwoju z zachowaniem szacunku do twórcy i jego dzieła. Wskazali na zmieniającą się funkcję bibliotek, w których współpraca bibliotekarza z czytelnikiem staje się jednym z kluczowych zadań. Podkreślili znaczenie biblioteki jako miejsca spotkań różnych grup społecznych, miejsca przyjaznego i otwartego dla wszystkich. Autorzy wskazali na fakt koegzystencji bibliotek cyfrowych i tradycyjnych. Liczne odwołania skupili głównie na działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku, która w 2015 r. obchodzi siedemdziesiąt lat powojennego istnienia.

Zorganizowana w 1945 r. polska biblioteka w Słupsku przejęła część księgozbioru po bibliotece niemieckiej. Pierwsze *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Miejskiej za okres od 2 lipca do 26 października 1945 r. dla Urzędu Pełnomocnictwa Rządu na obwód Słupsk* sporządził kierownik Biblioteki Miejskiej, Zbigniew Ogonowski. W dokumencie tym jako data pierwszego po wojnie otwarcia instytucji dla czytelników widnieje dzień 15 września 1945 r. Samo

przejęcie biblioteki od kierownictwa niemieckiego nastąpiło dwa miesiące wcześniej. W bibliotece zachował się katalog niemiecki i dzięki szczegółowej analizie porównawczej możliwe było ustalenie stanu księgozbioru. W zbiorach odnaleziono m.in. *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* Stefana Ramułta z 1893 r., wydany przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Hitlerowskie książki oraz bibułę propagandową skupiono w tzw. *Giftkammer* (pokoju trucizn). Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Oświaty z 29 maja 1945 r. Nr v5 – 6535/45 bibliotekarzy polskich zobowiązano do katalogowania książek zabytkowych, wydanych przed 1800 r. Bez wątpienia wyodrębnione kolekcje stanowiły dużą wartość dla kultury pomorskiej, niemniej znaczna ich część została zniszczona lub rozproszona. Do 26 października 1945 r. do biblioteki zapisało się 106 osób. W 1946 r., obok biblioteki miejskiej, funkcjonowała również biblioteka powiatowa, 25 bibliotek przyzakładowych oraz biblioteki prywatne. W 2004 r. wydano publikację jubileuszową, w której m.in. Elżbieta Wiśławska, z wrodzoną sobie lekkością pióra, opisuje powojenne losy słupskiej księżnicy. Krzysztof Skrzypiec z Archiwum Państwowego w Koszalinie w swoim artykule sięga roku 1903, w którym powołano Miejską Bibliotekę Powszechną w Słupsku (*Die Städtische Volksbücherei in Stolp*).

Niniejszą publikację otwiera artykuł Arkadiusza Kawałko, współczesnego bibliotekarza rozmiłowanego w dysertacjach filozoficznych, który w swoich esejach przybliży czytelnikowi postać Marcina Lutra, śmiało odwołując się do jego zasług w upowszechnianiu czytelnictwa. Autor w końcowej rozprawie dokonuje krytycznej oceny władzy, która uwikłana przez wieki w typowe dla niej niepokoje, demonstracyjnie skazywała niewygodne księgi na stos. Świat się zdecydowanie zmienił, jednak niezależnie od czasów to umysł ludzki bezustannie stanowi prawo i według Heraklita to rozum jest powodem jedności przeciwieństw. I tak przez wieki trwa dyskurs. Czy współczesna filozofia dokona próby uporządkowania myśli w globalnym świecie, stale motywowanym przez wszechobecną informację *online*? Pytanie jest nurtujące, bibliotekarze zaś są bardzo dociekliwi. Remigiusz Lis z Biblioteki Śląskiej, pionier bibliotekarstwa cyfrowego w Polsce, w swoim artykule nadaje bibliotece publicznej hasło przewodnie – komu-

nikacja. Teza wysnuta przez R. Lisa jest niezwykle trafna, bowiem biblioteka od zarania dziejów spaja autora i czytelnika z książką. Nie określa czasu, a gości w swojej przestrzeni (fizycznej i wirtualnej) dzieła zmarłych i żyjących, dla teraźniejszych i przyszłych, przenika do współczesnych. Nie ogranicza się przy tym do jednego kraju, współlistnieje i współtworzy.

Artykuł Urszuli Chojnowskiej jasno wskazuje na fakt współistnienia książki i katalogu, bibliotekarza i czytelnika, biblioteki i jej otoczenia. Autorka relacjonuje proces „zaprzyjaźnienia” się bibliotekarzy z nowoczesną technologią i określa wyraźnie wartość klienta – moderatora usług bibliotecznych. Procesy związane z automatyzacją MBP oraz rozwojem usług informacyjnych opisują w niniejszej publikacji kolejni autorzy – Renata Matejczuk, Barbara Kozera, Maria Chamier-Gliszczyńska i Daniel Odija. Autorzy nie tylko koncentrują uwagę na jakości informacji, ale również na sposobie jej udostępnienia. Dla współczesnego bibliotekarza współpraca z czytelnikiem oraz jakość jego obsługi staje się jednym z kluczowych zadań. Zatem istotne są nie tylko kompetencje zawodowe bibliotekarzy, ale również umiejętności interpersonalne pracowników biblioteki.

W erze bibliotek hybrydowych ważna jest komunikacja oraz współpraca z innymi podmiotami, które podjęły działania zmierzające m.in. do digitalizacji własnych zasobów i prezentacji dokumentów cyfrowych w sieci. W niniejszej publikacji Renata Potomska opisała cenny zbiór starodruków, nad którymi pieczę sprawują kustosze biblioteki fachowej Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie. Darłowskie starodruki są dostępne dla czytelników poprzez portal Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej. Upowszechnienie postaci cyfrowej dokumentu w Internecie daje możliwość dostępu dużej liczbie użytkowników. Kolejna autorka, Dorota Ciecholewska w swoim artykule wskazuje na merytoryczną wartość zbiorów znajdujących się w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, które zostały w znacznej części zdigitalizowane i zamieszczone w BBC. Swój pogląd dotyczący ochrony zbiorów poprzez digitalizację autorka potwierdza tym, że wspiera ona w znacznym stopniu opracowanie, konserwację i archiwizację. Ponadto stanowi doskonały materiał do prac badawczych oraz

popularyzacji wiedzy o zbiorach przechowywanych i eksponowanych w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.


Ciągłość trwania książki jest niezwykła, przekracza bowiem wszelkie granice stanowiące o czasie i przestrzeni oraz zakresie jej zastosowania. Ludzkość przeszła długą drogę od świata, kiedy jeszcze nie istniała książka, do świata, w którym stała się ona wszechobecna. Miejmy nadzieję, że nigdy nie nadejdzie czas przedstawiony w powieści Raya Bradbury'ego o szczególnym tytule *451 stopni Fahrenheita*, w którym książka przestaje istnieć. Bohaterowie Bradbury'ego poświęcili życie dla ratowania dziedzictwa kultury pisanej, przejęli rolę „żywych ksiąg”, przekazując następcom zachowane w pamięci treści. Człowiek wolny, głodny wiedzy, intelektualnego i emocjonalnego rozwoju, jest gotów nawet w skrajnych warunkach – w świecie iście „orwellowskim” – odnaleźć drogę do książki. Wędrując z bohaterami Stanisława Lema w inny wymiar zadbajmy o ciągłość trwania myśli, której utrwalenie w dużej mierze zależy od nas samych. Każdy czas bowiem ma swoich bohaterów i pisarzy.

Redakcja pragnie podziękować wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do powstania niniejszej publikacji. Szczególne ukłony należą się pracownikom Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku, Archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Słupsku, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, a przede wszystkim członkom Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddział w Słupsku. Dziękujemy wszystkim Bibliotekarzom, którzy przez siedemdziesiąt lat, po roku 1945, tworzyli zasób słupskiej książki, i tym, którzy od 1903 r. gromadzili książki, tworząc w ten sposób podwaliny pod przyszłą słupską bibliotekę powszechną, dziś Miejską Bibliotekę Publiczną.

Danuta Maria Sroka

I SŁOWO DRUKOWANE I POSTAĆ MARCINA LUTRA JAKO PRZYKŁAD HISTORYCZNEJ SYNERGII

Arkadiusz Kawałko

zym byłąby pojedyncza myśl ludzka, która nie znalazłaby ujścia? Niewielkiej rangi notatki zbuntowanego nastolatka, schowane skrzętnie do szuflady, przedstawiają taką samą wartość jak sąsiadujący z nimi i doświadczający jednakowej ciemności ważny filozoficzny traktat. Muszą zaistnieć specyficzne okoliczności, które spowodują, że pewna idea wyjdzie na wierzch. Mało tego, musi ona trafić na podatny grunt. Prawdopodobnie Adolf Hitler nigdy nie zdobyłby władzy, gdyby nie wynalazek radia. Poszczęściło mu się za to w przypadku kolejnego novum, jakim była telewizja i dzięki której braku mógł sobie niespokojnie przemawiać, wymachiwać rękami i nie narażać się na śmieszność. Uroda radiowa Hitlera była obca urodzie telewizyjnej Johna Fitzgeralda Kennedy'ego, którego nieco oklapły głos nie mógł konkurować z jego aparycją. Zrazu uznany został za najprzystojniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Cóż, większość ludzi to jednak wzrokowcy.

Pozwoliłem sobie na ten wstęp z jednego bardzo ważnego powodu. Narzędziem skromnego augustiańskiego mnicha, Marcina Lutra, w walce o byt kościoła w pełni opartego na Słowie Bożym, było drukowane słowo. Sam wynalazek druku był znany na świecie na długo przed Janem Gutenbergiem. Wpływ jednak tego moguncjanina na rozwój drukarstwa i zarazem czytelnictwa był przeogromny. W lubującym się w skrótach i ligaturach średniowieczu tylko promil społeczeństwa potrafił czytać. Przygwożdżone do klasztornych ławek opasłe łacińskie tomy nie zachęcały do lektury. Biblioteki zakonne były placówkami hermetycznymi nawet dla niektórych współbraci w wierze. Dopiero pojawienie się w Europie czcionki ruchomej zmieniło ten stan rzeczy i drukowana wówczas na potęgę Biblia stała się główną

i najczęściej jedyną przeczytaną książką przez przedstawiciela prostego ludu. W takim oto czasie swoją działalność rozpoczął Marcin Luter. Czasy mu sprzyjały.

Powstałe w ciągu drugiej połowy xv wieku inkunabuły różniły się już zasadniczo od xvi-wiecznych publikacji. Te drugie pozbawione zostały zbędnych z punktu widzenia treści, dodatków rękopiśmiennych. Niepotrzebna stawała się zatem poważana jeszcze do niedawna praca rubrykatorów. Ujednoliconą typografia z prostą w odbiorze antykwą idealnie wkomponowała się w gusta czytelnice. Książki drukowano wówczas w mniejszym formacie, w większym nakładzie, a łacinę powoli zastępowały języki narodowe.

Marcin Luter dokonał pierwszego przekładu Biblii na język niemiecki. Owocem tej tytanicznej pracy był wydany w 1522 r. w liczbie 5000 egzemplarzy Nowy Testament. Swoje umiejętności drukarskie zaprezentował działający wówczas w Norymberdze Melchior Lotter młodszy. Swój wielki kunszt drukarski kilkanaście lat później mógł pokazać Hans Lufft. W jego oficynie, w roku 1534, wydana została już cała niemiecka Biblia i to o czterokrotnie większym nakładzie niż wcześniejszy Nowy Testament. Liczba 20 000 egzemplarzy wydaje się na tamte czasy kosmiczna. Tak naprawdę jednak takie publikacje sprzedawały się bardzo szybko i już po kilku miesiącach potrzebny był zazwyczaj dodruk¹.

Istotną kwestią pozostaje fakt obecności języka narodowego w Piśmie Świętym. Wiek xvi stał się pod tym względem inicjatorem zmian. Dotychczas jedyną wykładnią prawa kanonicznego była pochodząca z przełomu iv i v wieku Wulgata. Znajomość łaciny, jaką prezentował wówczas stan trzeci, w zasadzie nie różniła się niczym od tej obecnej. Nikła umiejętność posługiwania się tym wymarłym językiem w xxi stuleciu nikogo w zasadzie już nie dziwi. Nie inaczej było dawniej. Pochodzący ze Szwabii xvi-wieczny chłop, poproszony po łacinie o wydanie opinii na temat średniowiecznego sporu o inwestyturę, odpowiedziałby prawdopodobnie w taki sam sposób, jak człowiek współczesny. Dzięki temu jednak, że Marcin Luter wpadł na pomysł przekładu Biblii na język niemiecki, prostaczkowie mogli zapoznać

¹ S. Dahl, *Dzieje książki*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1965, s. 180-181.

się z treścią Pisma Świętego. Reprezentowana początkowo przez augustiańskiego mnicha reformacja musiała uporać się jednak z jednym poważnym problemem. Jak rozpowszechnić ideę naprawy Kościoła? Rzekome przybicie 95 tez w rzeczywistości wielkiego szumu nie narobiło. Zdawano sobie sprawę z absurdów, jakie miały miejsce w stolicy chrześcijańskiego świata, Rzymie, ale brakowało impulsu do działania. Lud poznał treść Nowego i Starego Testamentu, ale to wciąż było za mało. Do czasu.

Luter we właściwym czasie odkrył potencjał kryjący się w drukach ulotnych. Zabrzmiało to nieco kolokwialnie, ale wielkie idee można było wówczas „sprzedać” za pomocą tych niepozornych świstków i broszurek. Posłużę się pewnym anachronizmem i nazwę Lutra spin-doktorem na miarę XVI wieku. Trzon jego idei, pisanych prostym i wyrazistym językiem, trafiał do ludu właśnie za pośrednictwem druków ulotnych. Zdarzały się sytuacje, że ludzie wrywali sobie z rąk te wydawane na lichym papierze teksty i nie ma w tym określeniu ani krzty przesady. Popularna szwabacha w roli popularyzatora przekonań Marcina Lutra sprawdziła się idealnie. Każdy chciał nie tylko usłyszeć, co mówi o tym sławnym w Rzeszy Niemieckiej zakonniku któryś z domowników, ale pragnął sam przeczytać, co też ma do powiedzenia i dlaczego jest taki znany. Możliwe, że część czujnych obserwatorów rzeczywistości wyczuwała wtenczas populizm. W zasadzie każdy argument postulujący prostotę kościoła był skazany na sukces i trudno było nie zgodzić się z przesłaniem augustiańskiego mnicha.

Niezaprzeczalnym faktem jest olbrzymi wzrost czytelnictwa wśród społeczeństwa europejskiego w ciągu XVI stulecia. Pierwsze biblioteki publiczne, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, zaczęły powstawać w połowie XV wieku. Szlak ten przetrwała wenecka Biblioteka Marciana. Jak grzyby po deszczu biblioteki zaczęły jednak wyrastać dopiero w dobie reformacji i kontrreformacji, czego najznamienszym dowodem jest okazała i stojąca po dziś dzień we Florencji Biblioteka Laurenziana. Lud na dobrą sprawę dojrzywał wciąż do czytelnictwa, a już był zalewany niezliczonymi egzemplarzami książek. Doszło do sytuacji, w której nadmiar wydrukowanych woluminów nie mógł znaleźć nabywcy. Rozwinął się więc na szeroką skalę rynek księgarski, który dotych-


czas wchodził w skład szeroko pojmowanego sektora drukarskiego. Wcześniej bowiem to drukarz odpowiadał za dystrybucję i ewentualny kolportaż materiałów. Wskutek nadprodukcji ten proceder na barki wzięli księgarze.

Marcin Luter jawnie przyczynił się do tego, że zmagający się z przeciwnościami losu biedny chłop z Saksonii, Nadrenii czy Turyngii chciał i nade wszystko mógł osobiście zaznajomić się z jego tezami. Do dzisiaj nie zachowało się wiele z tamtejszych druków ulotnych. Powodem tego jest nie tylko kruchość ówczesnego materiału, z którego były wykonane, ale przede wszystkim fakt, że były one wręcz zaczytywane. Rzecz nie do pomyślenia jeszcze kilka wieków wcześniej, żeby pospolity wieśniak, pasący gdzieś na przysłowiowym końcu świata bydło, dopytywał się o znaczenie biblijnych wersetów, tak pięknie przetłumaczonych na łacinę przez św. Hieronima i tak pięknie ludzką ręką ozdobionych. To właśnie zmienił Marcin Luter.

II NOWE REGIONALNE SIECI BIBLIOTECZNE – DOKUMENTY, KONTEKST, KOOPERACJA

Remigiusz Lis

Biblioteczny kapitał wieczystości

koro przewidywanie przyszłości nastęrcza trudności, to próba określenia nadchodzących postaci biblioteki jest trudna w dwójnasób. Biblioteka stanowi jedną z najstarszych instytucji ludzkości. Pobieźna analiza jej historycznych zewnętrznych postaci, doraźnie warunkowanych etapem historii, utrudnia sformułowanie jej prostej definicji. A definicja nawet bardziej złożona narażona jest na szybką falsyfikację. Biblioteki służyły bowiem bogatym i biednym, obsługiwały zarówno szeroką publiczność, jak i zamknięte, często wąskie grono odbiorców. Były też okresy, gdy zmieniały się w „zamki” lub „warownie” tekstów kultury, przenosząc, jak w kapsule, treści do lepszych czasów. Miały w końcu najrozmaitsze cele i misje do spełnienia, a ich fizyczna postać jest mocno determinowana dostępnymi technikami materializacji tekstów. Wczytanie się w historię bibliotek nasuwa wniosek, że zmiana w tej instytucji oznacza jednocześnie zmianę społeczną, komunikacyjną i techniczną. Inaczej – biblioteka to społeczno-technologiczny węzeł historii i pełniejsze poznanie jego funkcjonowania przynosi więcej wiedzy o danych czasach niż archeologiczne wykopaliska czy dokumentalne opisy. Podobnie dzisiaj, bliższe poznanie konkretnej biblioteki więcej mówi o jej otoczeniu niż rozległe analizy naukowe. „Pokaż mi swoją bibliotekę, a powiem ci, kim jesteś”.

Instytucjonalny charakter biblioteki, w ciągu dziejów kształtowanej na różne sposoby, wskazuje na jej silne umocowanie antropologiczne. Instytucja to wynikająca z głębokich ludzkich potrzeb praktyka społeczna, stopniowo doskonalona procedurami, profesjonalizowana i materializowana w postaci organizacji. Zatem na pytanie o przyszłość biblioteki można odpowiedzieć prosto:

biblioteka była, jest i będzie, bowiem związana jest ona z głęboką ludzką potrzebą uporządkowanego zachowania myśli i wyobraźni dla przyszłych pokoleń. W kulturach przedpiśmiennych, które w dodatku nie dopracowały się materialnych nośników informacji, realizowano to poprzez ludzką pamięć i „żywe biblioteki”, jakimi byli pieśniarze. Kultura oralna utrzymywała treści mnemonikami, rytmem, rymem i skojarzeniami, bez gwarancji jednakże, że kolejny „egzemplarz” utworu będzie miał dokładnie takie samo brzmienie.

Początek bibliotek to genialne spostrzeżenie, że człowiek kontaktuje się z innym człowiekiem za pomocą znaku odnoszącego do oznaczanej rzeczywistości i że znak ten można utrwalić na jakimś nośniku. Utrwalić – to znaczy „zapamiętać” go dla innych ludzi, żyjących także w dalszej przyszłości. Ściany jaskiń, potem kamienne płyty, gliniane tabliczki, papirusy, pergaminy, papier zapisywano ludzką myślą i wyobraźnią. Gdy zbiór przechowywano w trudnych warunkach, zabezpieczano go specjalnie projektowanymi budynkami o podwójnych ścianach. Kiedy nagromadzenie nośników znaków przekraczało możliwości użytecznego zapamiętania ich miejsca w zbiorze, tworzone intelektualne mapy dzieł, ułatwiających ich lokalizację. Powoływano w końcu opiekunów zbiorów, kształtując tym samym zręby bibliotekarskiej profesji.

Już w starożytności biblioteki stały się swoistymi społecznymi narzędziami. Współczesna koncepcja „trzeciego miejsca” jest ledwie odpozowaniem starożytnej społecznej innowacji – biblioteki publicznej, którą chętnie posłużyły się czasy nowożytne. Biblioteka bowiem była, obok agory, miejscem spotkań obywateli, pragnących prócz lektury także dyskutować, spierać się, obcować ze sztuką i żywą filozofią.

Czasy średniowieczne to pieczołowicie zachowywane i kopowane w bibliotekach unikalne teksty rękopisów, analizowane i czytane w duchu „wiary poszukującej zrozumienia”. Ale to też czasy szczególnego w dziejach świata transferu rozległej wiedzy starożytnych na rzecz europejskich środowisk naukowych. To właśnie na przełomie XII i XIII wieku przy bibliotekach w Toledo działała Szkoła Tłumaczy złożona z uczonych chrześcijańskich, muzul-

mańskich i żydowskich, przyczyniając się do średniowiecznego renesansu naukowego, a potem – do rozwoju nauki nowożytnej. Tłumaczenia oryginałów zaopatrywane były również w rozliczne komentarze objaśniające, ale także opisujące kontekst myśli starożytnych.

Biblioteki nowożytne to pokłosie wynalazku prasy drukarskiej z 1450 roku, który odmienił komunikacyjny obieg treści w ówczesnych społeczeństwach Europy. Druk obniżył koszty powielania egzemplarzy dzieł i tym samym ułatwił dystrybucję ich treści na nieznaną wcześniej skalę. Technika ta od razu zademonstrowała swój niezwykły potencjał. Według Elizabeth Eisenstein, autorki syntezy *Rewolucja Gutenberga*, to właśnie komunikacyjny potencjał nowej techniki propagowania treści zdecydował o europejskim sukcesie nauk Marcina Lutra. Ogłoszone lokalnie tezy Lutra, rozesłane listownie także do kilku kościelnych dostojników, pozostałyby zapewne miejscowym sporem, znanym wąskiemu kręgowi teologów. Jednak dzięki błyskawicznej dystrybucji przez drukarzy, podobnie jak w przypadku kolejnych publikacji reformatorów, stały się tematem dyskutowanym w całej Europie i przyczyną zmian politycznych i społecznych chrześcijańskiego świata.

Seryjnie, a potem masowo produkowana książka niełatwo torowała sobie drogę w kulturze Europy, zdominowanym przez niepowtarzalny rękopis i interesy kopistów. Gdy współnik Jana Gutenberga przybył w celach handlowych na paryski fakultet z dziesięcioma wydrukowanymi, czyli identycznymi egzemplarzami Biblii, został bez mała oskarżony o spisek z diabłem. Książka drukowana nie była specjalnie ceniona jako wytwór. Wolno przypuszczać też, że jako wyrób rzemieślniczych warsztatów z trudnością uchodziła za autorytatywne źródło tekstu, a może była wręcz podejrzana.

Czasy nowożytne to także biblioteka funkcjonująca jako narzędzie społeczno-polityczne. Tworzono je, jak chce np. brytyjski Public Libraries Act z 1850 roku, w celu pożytecznego zagospodarowania wolnego czasu klasy robotniczej, zapobiegania alkoholizmowi, obniżenia przestępczości i podniesienia moralnej

kondycji warstw niższych poprzez samokształcenie w drodze nieodpłatnej możliwości lektury.

Biblioteka tu i teraz

Czy istnieje zatem jedno słowo, określenie, którym moglibyśmy opisać biblioteki wszystkich czasów, uwzględniając także czasy współczesne? Panorama jest szeroka – różne motywy ich tworzenia, wielość typów bibliotek, ogromny wachlarz ich działalności i specjalizacji ludzi w nich pracujących. Można rzec: biblioteka to specyficzne miejsce – budynek, to książki, to użytkownicy, to teksty, to funkcje: gromadzenie, pamięć, etc. Owszem, to wszystko na bibliotekę się składa, lecz nie wyczerpuje zakresu pojęcia. Niezależnie od narzędzi, fizycznych lokalizacji, branżowych profesji, misji i technik zachowywania treści, biblioteki wszystkich czasów odgrywały jedną podstawową rolę, bowiem:

Biblioteka jest komunikacją

Biblioteka, tworząc więzi, łączy autorów dzieł z ich odbiorcami, współczesnych z przyszłymi pokoleniami, zmarłych z żyjącymi, ludzi innych kultur i religii z nami. Daje także okazję do lokalnych spotkań osób i instytucji, które nie występują wyłącznie jako odbiorcy bibliotecznych usług, lecz również jako jej uczestnicy, dawcy i kooperanci. Innymi słowy: biblioteka tworzy wspólnotę i potrzebne każdej wspólnocie zaufanie – niezbędny kapitał społeczny.

Uznanie biblioteki za komunikację nie jest stwierdzeniem błahym. Kontaktować się można lepiej lub gorzej. Sam proces porozumiewania się jest często zakłócany, nieefektywny lub wręcz dezinformujący. Komunikacja może być tańsza i droższa, adresowana do elit lub powszechna. I może dokonywać się współcześnie różnymi torami i punktami dostępu: tekstem, obrazem, książką, siecią komputerową, na bibliotecznym spotkaniu, warsztatach komputerowych czy kursie językowym. Współczesna biblioteka nie jest statycznym bytem – to w istocie sieć relacji. Od sprawności biblioteki zależy, jak bardzo będzie owa sieć gęsta.

Cyfryzacja biblioteki

Wyzwaniem ostatnich dziesięcioleci dla bibliotek staje się komunikacja elektroniczna. Sieć internetowa, początkowo stosowana w sferze wojskowości, potem także w nauce, okazała się medium użytecznym również dla przesyłu oraz przechowywania tekstów. Cyfryzacja bibliotek dotknęła najpierw katalogi, a gdy pojawiły się niezbędne moce obliczeniowe i pojemności masowe – także biblioteczne dokumenty. Samo wyobrażenie swobodnego dostępu internetowego do zasobów instytucji kultury, przechowujących niekiedy też bezcenne i trudno dostępne zbiory biblioteczne, wzbudziło wiele skrajnych emocji. Ich wachlarz rozciągnął się od obaw o zanik bibliotek jako zbędnych pośredników, po zachwyty możliwościami sieciowej dystrybucji tekstów. Zarówno obaw, jak i entuzjastycznych uniesień nie potwierdza współczesna biblioteczna praktyka. Biblioteki w dalszym ciągu są materialnymi miejscami, tworzą jednocześnie zasoby cyfrowych tekstów, dostępnych w Internecie i stanowiących, oprócz obiektów natywnie cyfrowych, kopie zasobów papierowych. Opisując fakt zaistnienia równoległego, wirtualnego wątku w bibliotecznym świecie, zaczęto mówić o hybrydyzacji biblioteki – równoczesnym trwaniu i działaniu biblioteki zarówno w sferze cyfrowej, jak i rzeczywistej. Warto zaznaczyć, że nie ma tu symetrii – elektronika, dzięki ogromnej zdolności do automatyzacji pozyskiwania, przetwarzania i dystrybucji tekstów, wyręczy w końcu bibliotekarzy utrzymujących obieg drukowanej książki. Coś się skończy, lecz i coś zacznie – tworzenie nowych zaawansowanych usług na bazie cyfrowych tekstów.

Biblioteka cyfrowa – i co dalej?

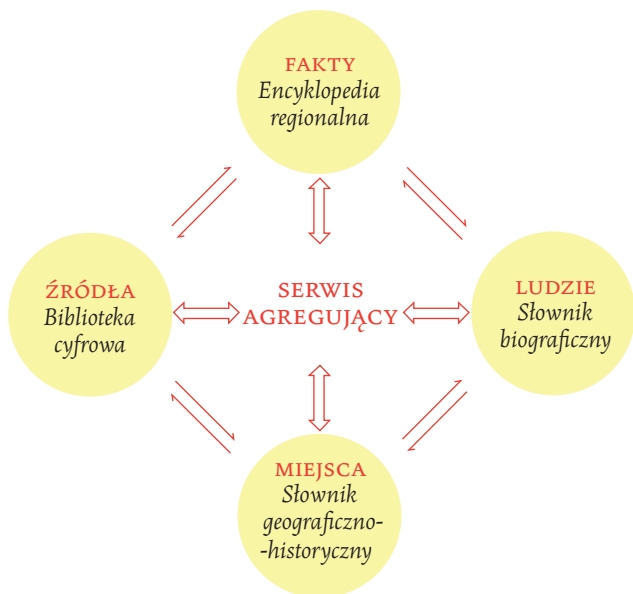
Niektóre z realnych bibliotek nie poprzestają na elektronizacji procesów i cyfryzacji zbiorów. Idąc dalej, powołują nową organizację biblioteczną – bibliotekę cyfrową, często współtworzoną przez wiele instytucji. Ma ona swoje cele, odrębną, szerszą misję, a także ponadinstytucjonalny zespół. Oprócz wymiaru komunikacyjnego elektronika pozwala także na budowanie elastycznych sieci współpracy, które wcześniej nie były możliwe. W sferze branżowej towarzyszy temu reinterpretacja procesów bibliotecznych,

przewartościowanie gromadzenia, opracowania i udostępniania dokumentów w sferze cyfrowej.

Co digitalizacja przynosi tekstom? Co zyskuje biblioteka dzięki własnościom cyfrowych mediów i umieszczeniu cyfrowego tekstu w sieci? Pożytki z digitalizacji są znane i wielokrotnie doświadczane: poszerzenie zasięgu tekstu w sieci globalnej, stały dostęp, możliwość równoległej komunikacji dla wielu użytkowników. Konwersja analogowego znaku do postaci elektronicznej umożliwia dalsze automatyczne przetwarzanie tekstów: jego rozpoznanie, zindeksowanie i udostępnienie. Zmienia to istotnie możliwości pracy z dziełem, co jest szczególnie ważne w obszarze nauki. Cyfrowy tekst z łatwością można włączać w inne serwisy, zestawiać je w nowych, nieznanych perspektywach.

Historia digitalizacji i bibliotek cyfrowych w Polsce ma kilkanaście lat. W sferze informatyki to bardzo długo. Jednak biblioteki cyfrowe, jakie znamy, to w istocie biblioteki okresu dziecięcego – przypominają zbiory e-książek na elektronicznych regałach. Pełny potencjał bibliotek cyfrowych rozwinię się z chwilą tworzenia tekstów o wysokim stopniu rozpoznania, projektowania przyjaznych i prostych interfejsów dla ich użytkowników, a także możliwości automatycznego wykorzystywania zasobów przez inne serwisy.

Kolejny etap, szczególnie ważny dla bibliotek regionalnych, to proces włączania ich w szersze systemy informacyjne. Biblioteka jest zbiorem źródeł, stanowi więc jedynie fragment opisu rzeczywistości. Interesującą perspektywą wydaje się wytworzenie dodatkowych serwisów informacyjnych – baz danych lub serwisów typu wiki – uzupełniających bibliotekę cyfrową. Idąc śladem adekwatnych kategorii ontologicznych, serwisy te powinny zawierać informacje dotyczące ludzi (słownik biograficzny), miejsc (słownik geograficzno-historyczny) oraz będący swoistą bazą informacji serwis encyklopedyczny. Każdy z serwisów może nawiązywać do innych, wiążąc na przykład rekord bibliograficzny z autorem, miejscem jego życia lub wydania dzieła oraz wskazywać informację syntetyczną w regionalnej encyklopedii. Optymalnym zwieńczeniem takiego regionalnego systemu informacyjnego byłaby wyszukiwarka agregująca dane z poszczególnych serwisów.



Schemat klastra informacyjnego

Idea regionalnego klastra informacyjnego

Powyższa rycina może stanowić fundament dla wielu działań: współpracy międzyinstytucjonalnej, kooperacji z wieloma partnerami: naukowcami, samorządowcami, regionalistami, pracownikami instytucji kultury, urzędami, wydawnictwami i redakcjami – z wszystkimi zainteresowanymi gromadzeniem i jak najpełniejszą prezentacją regionalnej lokalności. Łatwo też w taką architekturę włączać kolejne serwisy – regionalną bibliografię, katalogi biblioteczne czy też portale społecznościowe. Możliwy, a nawet wskazany jest podział pracy – każdy z serwisów powinien być tworzony niezależnie, przez inny ośrodek, najlepiej z udziałem szerszej publiczności. Utworzenie komponentów społecznościowych w poszczególnych serwisach umożliwia włączenie się na przykład w gromadzenie biogramów lokalnych społeczności, chcących zaprezentować ważne dla nich osoby. Opis i fotografie miejsc zaangażują lokalnych historyków i miłośników regionu. Wsparcie ze strony

ośrodków akademickich zapewni opiekę naukową, a może nawet naukową recenzję istotniejszych dla całości informacji.

Regionalny klaster informacyjny jest współtworzony przez wiele regionalnych instytucji i osób prywatnych. Stanowi wysoko zorganizowaną informacyjną usługę, komplementarnie prezentującą regionalne treści w różnych aspektach i ujęciach. Angażuje społecznie, wspiera dydaktycznie i naukowo uczniów oraz studentów, jest też źródłem wiarygodnej informacji. Dostarcza kontekstu dla dzieł, osób i miejsc. I znakomicie odzwierciedla sieciową naturę biblioteki – zarówno tej realnej, jak i cyfrowej.

Danuta Maria Sroka



środoowisku informacyjnym biblioteki publiczne zajmują szczególne miejsce, są do tego celu powołane, mają wpływ na rozwój nauki, gospodarki, kultury i edukacji. Biblioteki od zarania dziejów odgrywały rolę ośrodków naukowych i kulturotwórczych, podnosząc wskutek tego prestiż miast. W ciągu wieków zmieniały się narzędzia, nośniki, przybywało informacji, zmieniały się potrzeby czytelników. Rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnej przełomu xx i XXI stulecia oraz ekspansja Internetu wywarły olbrzymi wpływ na zmiany w funkcjonowaniu bibliotek, a tym samym na pracę bibliotekarzy. Implementacja nowości w infrastrukturę bibliotek jest procesem dość skomplikowanym, wymaga od bibliotekarzy specjalistycznej wiedzy, która wykracza poza zakres kompetencji bibliotekarskiej z epoki Estreichera.

Bibliotekarze

Miejska Biblioteka Publiczna (MBP) im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku nie obawia się wyparcia z rynku wiedzy, tworzy bowiem model biblioteki hybrydowej, w której na bieżąco dokonują się zmiany w obszarze organizacji i specjalizacji. Komputeryzacja MBP w Słupsku rozpoczęła się już w pierwszej połowie lat 90. XX w. Wraz z nią zapoczątkowany został trudny proces tworzenia sieci informatycznej biblioteki. Szczególnej uwagi w kolejnym etapie procesu komputeryzacji wymagał tryb udostępniania²,

2 Moduł udostępniania – jeden z modułów zintegrowanego systemu bibliotecznego. Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku pracuje w zaawansowanym systemie bibliotecznym PATRON, stworzonym przez polską firmę MOL. System pozwala na kompleksowe efektywne zarządzanie wszystkimi aspektami pracy w bibliotece, zapewnia płynny tok realizacji następujących po sobie zadań, począwszy od procesu opracowania, poprzez gromadzenie, udostępnianie oraz korespondencję z czytelnikiem. PATRON, pracując z centralną bazą czytelników i centralną bazą opisów bibliograficznych, obsługuje również filie biblioteczne. Wszelkie czynności wykonywane poprzez program odbywają się z zachowaniem obowiązujących w bibliotekach standardów.

zaś moduły w tym pośredniczące systematycznie usprawniały dostęp do informacji. Obsługa wspomnianego modułu, choć w dużej mierze intuicyjna, wymaga dużej wiedzy merytorycznej. Bibliotekarze pracujący bezpośrednio z użytkownikiem budują relacje zewnętrzne. Dlatego równie ważne stają się umiejętności interpersonalne (społeczne). Od bezpośredniego kontaktu zależy, czy czytelnik wróci z chęcią do biblioteki, czy bez obaw poprosi bibliotekarza kolejny raz o pomoc. Słupszczy bibliotekarze przywykli do stałej modyfikacji systemów informatycznych tworzonych na potrzeby bibliotek, koncentrując m.in. uwagę na opracowaniu dokumentów. Niełatwe merytorycznie zadanie dokumentalistów i bibliotekarzy systemowych uprościło dostęp do informacji. A wszystko po to, by zachować jakość i dostępność usług dostosowanych do zmieniających się oczekiwań współczesnego użytkownika.

Dokumenty

Dzisiaj słupska księżnica działa w środowisku tekstowym i elektronicznym jednocześnie, w którym informacja tradycyjna i metainformacja zmierzają w kierunku mediów cyfrowych. Zastosowanie nowoczesnej technologii nie odbiera jednak bibliotece tradycyjnych podstaw swojego fizycznego istnienia, a wręcz przeciwnie. Tradycje wprowadza w świat wirtualny, tworząc kolejną usługę – cyfrową przestrzeń informacyjną.

Sama myśl zapisana na nośniku – czy to glinianej tabliczce, pergaminie, kartce papieru, dysku komputerowym, chmurze sieci etc. – zamienia się w treść. Powstaje rzeczowy obraz jakiegoś zjawiska, zwany dokumentem. Może on być związany z bezpośrednią rejestracją rzeczywistości, próbą przekazania obrazu z życia, efektu działań, opisu zdarzeń, sytuacji czy analizy danych. Może on również obrać formę cyfrową, występować w postaci pliku tekstowego, graficznego, muzycznego, filmowego czy też kompilacji np. muzyki z grafiką. W środowisku elektronicznym dokument

Duży nacisk położono na bezpieczeństwo pracy, dzięki któremu pracownicy mogą bezpiecznie wykonywać czynności zgodne ze swoimi kompetencjami i zadaniami, bez obawy o przekroczenie uprawnień.

Zintegrowany system biblioteczny Patron [Dokument elektroniczny], www.patron.pl/o-nas/ (07.07.2015 r.).

staje się obiektem cyfrowym bądź stanowi oryginał utworzony w komputerze. Współcześnie drukowana książka lub czasopismo, po które sięgamy w świecie analogowym, w praktyce stanowią kopię analogową cyfrowej treści, gdyż zostały stworzone w komputerze. Wciąż jednak pozostają zapisem myśli ludzkiej, są informacją.

W XXI wieku hipertekst³ stał się alternatywą dla mediów linearnych. Współcześni twórcy i użytkownicy sieci stanowią pewnego rodzaju „tłum pisarzy świata cyfrowego”, w którym następuje stała penetracja informacji. Zdarza się, że w celu ułatwienia jej wymiany używamy tych samych urządzeń sieci i chmur, wchodzimy w nowe interakcje, szukamy informacji, po czym natychmiastowo je komentujemy, interpretujemy i tworzymy na nowo. W przestrzeni Internetu zrodziła się nowa forma krytyczna, dynamiczny alternatywny koncept, który funkcjonuje w oparciu o ciągłe wpisy, burząc pewien porządek analogowego świata. Rodzi się wiele wątpliwości dotyczących krytyki sieciowej – hejtowania, czyli oceny krytycznej treści, braku używania dyplomacji w dialogu sieciowym. Tę myśl należy zakończyć konstatacją, iż współczesny „język sieci” wymaga niemałych kompetencji, by mógł stać się „językiem sztuki wypowiedzi”. W lekturze tegoż języka, jak na razie, mamy wciąż niskie kompetencje.

W sieci panuje nieokiełznany szum informacyjny. Wyszukiwarki sieciowe stanowią imponujące narzędzie wyszukiwawcze, niemniej dotarcie do właściwej informacji wymaga pewnej wiedzy, znajomości skomplikowanych narzędzi i metod wyszukiwawczych oraz umiejętności dokonywania selekcji, weryfikacji i skomentowania. Odpowiednie użycie wyszukiwarki sieciowej daje wiele możliwości. W XXI w. rolę informatorów sieciowych, brokerów informacji i osvajania gigabajtów danych przejęły m.in. biblioteki, celem zapewnienia swobodnego dostępu do wiedzy w potężnych strukturach sieciowych.

3 Hipertekst – organizacja danych w dokumencie elektronicznym w postaci niezależnych leksji połączonych hiperłączami, przy czym leksja jest najmniejszą zamkniętą całością hipertekstu, zaś hiperłącze stanowi odwołanie do innego dokumentu lub miejsca w dokumencie.

Biblioteka cyfrowa

W obszarze działań Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku pojawił się koncept digitalizacji regionalnego dziedzictwa kulturowego już w 2006 r. Wraz z nim pojawiła się możliwość współpracy z innymi instytucjami, mającymi w swoich zasobach dokumenty dotyczące Pomorza oraz dzieła twórców z tego obszaru geograficznego. W 2008 r. nastąpiło oficjalne otwarcie Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej (BBC), któremu towarzyszyła konferencja dotycząca rozwoju bibliotek cyfrowych w Polsce. Podpisano wówczas pierwsze *Porozumienia o współtworzeniu Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej*⁴. BBC przybrała charakterystyczny model dostosowany do współpracy z każdym podmiotem zainteresowanym digitalizacją, bez względu na jego poziom doświadczenia informatycznego. Niewątpliwie dynamiczny rozwój klastra⁵ BBC umożliwiał wzrost ilości zasobów, zachowania jakości opisów metadanych, scalania na wspólnej platformie cyfrowej informacji regionalnych, rozbudowę środowiska systemowego i macierzowego obsługującego technologie o kluczowym znaczeniu dla biblioteki.

Wdrożenie projektu poprzedził dwuletni proces związany z projektowaniem i planowaniem przyszłości słupskiej księżnicy, by mogła ona w perspektywie pełnić funkcję platformy dla instytucji współpracujących. Powołano Zespół Koordynacyjny, w skład którego weszli pracownicy podmiotów współtworzących. Były to osoby od początku zaangażowane w proces digitalizacji zasobów Pomorza. Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku stała się koordynatorem działań związanych z rozwojem BBC. Odpowiedzialna była za infrastrukturę, współpracę i komunikację. Niewątpliwie efekt synergii umożliwił włączenie się w wieloaspektowy proces digitalizacji podmiotom, które samodzielnie nie mogłyby podjąć

4 *Porozumienie o współtworzeniu BBC* [Dokument elektroniczny], www.bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/text?id=porozumienie_o_wspoltworzeniu_bbc (07.07.2015 r.).

5 Klaster – celowa grupa instytucji powiązana funkcjonalnie. Przedmiotem działań tych instytucji jest projektowanie wspólnych wizji, misji, strategii marketingowych, wspólnego kapitału, kształtowanie relacji z władzami lokalnymi, otoczeniem politycznym, samorządowym i społecznym. Klaster BBC koncentruje się na współpracy z instytucjami współtworzącymi pomorski zasób cyfrowy. Termin klaster według Michaela E. Portera to znajdująca się w geograficznym sąsiedztwie grupa przedsiębiorstw i powiązanych z nimi instytucji. Zajmują się one określoną dziedziną, połączoną podobieństwami, wzajemnie się uzupełniając.

takiego wyzwania. Celem stało się uzupełnianie, nie zaś powielenie wspólnych działań. BBC wypracowała pewien mechanizm funkcjonowania. Dostosowała go do potrzeb i możliwości partnerów projektu, by mógł spełniać on wymagania standardów digitalizacji materiałów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych.

Pracownia Digitalizacji Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku stanowi technologiczny rdzeń klastra regionalnego i jest bardzo ważnym ogniwem w procesie digitalizacji zasobów Pomorza. Podstawową bazą informacyjną tworzoną przez Pracownię Digitalizacji MBP we współpracy z innymi działami oraz partnerami (współuczestnikami) jest portal Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej – www.bibliotekacyfrowa.eu. Trzydzieści instytucji tworzących zasób w ramach sieci od 2008 r. udostępniło w Internecie, poprzez portal BBC, ponad 46 tys. publikacji. W przypadku BBC zasięg biblioteki przekracza granice województwa pomorskiego, co w praktyce oznacza stworzenie pewnego rodzaju specjalistycznego konsorcjum. Partnerami strategicznymi BBC są przede wszystkim archiwa, muzea i biblioteki.

Temat współpracy instytucjonalnej był szeroko dyskutowany podczas konferencji zorganizowanej w 2010 r. przez Bibliotekę Ateneum – Szkoły Wyższej w Gdańsku. Pokłosiem tejże konferencji była publikacja pt. *Współpraca bibliotek na szczeblu regionalnym, krajowym, międzynarodowym* pod redakcją Mai Wojciechowskiej. Opisano w niej szczegółowo dynamiczny proces tworzenia sieci instytucjonalnej, bazującej na infrastrukturze sprzętowej i programowej BBC⁶. Tematykę tworzenia sieci oraz modułowość procesu informatycznego zaprezentowano podczas konferencji międzynarodowej zorganizowanej przez Książnicę Stargardzką w 2014 r. Wydano wówczas materiały pokonferencyjne pt. *Znaczenie udostępniania kopii cyfrowych regionalnych zbiorów bibliotecznych w sieci (Die Bedeutung von Weiterverbreitung digitalisierter Kopien regionaler Bibliotheksbestände im Netz)* pod redakcją Andrzeja Puławskiego. W niniejszym tekście zostały wykorzystane wybrane treści artykułu autorskiego dotyczące organizacji regionalnej biblioteki cyfrowej w Słupsku zarówno w kontekście infrastruk-

6 D. Sroka, *Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – klastery dobrych praktyk*, [w:] *Współpraca bibliotek na szczeblu regionalnym, krajowym, międzynarodowym*, red. M. Wojciechowska, Gdańsk: Ateneum-Szkoła Wyższa, 2011, s. 151-159.

tury, jak i kodyfikacji zasad działania Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej⁷. Ponadto wspomniany temat szeroko opisano w artykule autorskim w publikacji pt. *Książka elektroniczna. Przyszłość czy przeszłość*, wydanej w 2011 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Słupsku pod redakcją Beaty Taraszkiewicz⁸. Uruchomiona w 2007 r. Federacja Bibliotek Cyfrowych w sieci PIONIER pozwoliła na wielokontekstową agregację metadanych i informacji o bibliotekach cyfrowych w Polsce. Dzięki temu do istniejącej infrastruktury BBC dołączono warstwę danych pozwalających na pozyskiwanie informacji z utworzonego zasobu cyfrowego. W kolejnym etapie zasoby BBC włączono do Europejskiej Biblioteki Cyfrowej – Europeana, co niewątpliwie miało wpływ na dostępność tegoż zasobu. Europeana jest jedną z flagowych inicjatyw Komisji Europejskiej, współfinansowanej przez wiele międzynarodowych projektów⁹.

Narzędziem wspierającym proces publikacji – począwszy od pracy redaktora, poprzez udostępnienie dzieła w Internecie, aż po wprowadzanie poprawek i publikację kolejnych wydań – jest system dLibra¹⁰. Ponadto dane cyfrowe są trwale zachowane we wzorcowych plikach spełniających standardy digitalizacji obiektów bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych. Nieograniczoność

7 D. Sroka, *Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – pomorski zasób cyfrowy/ Die Baltische Digitalbibliothek – digitale Bibliotheksbestände in Pommern*, [w:] *Znaczenie udostępniania kopii cyfrowych regionalnych zbiorów bibliotecznych w sieci. Die Bedeutung von Weiterverbreitung digitalisierter Kopien regionaler Bibliotheksbestände im Netz*, red. A. Puławski, Stargard Szczeciński: Książnica Stargardzka, 2014, s. 145-158.

8 D. Sroka, *Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – informacja regionalna w sieci*, [w:] *Książka elektroniczna. Przyszłość czy przeszłość*, red. B. Taraszkiewicz, Słupsk: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Oddział: Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej, 2011, s. 38.

9 M. Werla, *Regionalne biblioteki cyfrowe w kontekście krajowym i europejskim/ Regionale Digitalbibliotheken in der polnischen und europäischen Landschaft*, [w:] *Znaczenie udostępniania kopii...*, s. 89-102.

10 Oprogramowanie dLibra zostało opracowane przez Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe. Obecnie system jest szeroko wykorzystywany przez biblioteki akademickie i publiczne, muzea czy archiwa do udostępniania cyfrowych postaci gromadzonych przez nie zbiorów. Instytucje te, wykorzystując sieć PIONIER, współtworzą polską platformę rozproszonych bibliotek cyfrowych, której istotny element stanowi Federacja Bibliotek Cyfrowych (FBC). Serwis FBC umożliwia przeszukiwanie zasobów wszystkich bibliotek cyfrowych działających dzięki oprogramowaniu dLibra. *dLibra. Digital Library Framework* [Dokument elektroniczny], www.man.poznan.pl/online/pl/projekty/20/dLibra.html (07.07.2015 r.).

oraz wieloznaczność w zakresie wyszukiwania i udostępniania zasobów BBC jest możliwa dzięki globalnej sieci, standaryzacji oraz zastosowania protokołów wymiany danych, takich jak: RSS, OAI-PMH, MARC, RDF, DublinCore. Wykorzystanie technologii fotografii 360 stopni oraz możliwość tworzenia gigapanoram obiektów 2D to kolejny etap związany z implementacją technologii cyfrowych do istniejącej infrastruktury BBC. Doposażenie PD w mobilną infrastrukturę 3D umożliwiło zgodną ze standardami digitalizację obiektów muzealnych. We współpracy z Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zdigitalizowano ok. 800 obiektów. Trójwymiarowy skaning i fotografia dookólna otwierają perspektywy niezależnej prezentacji obiektu. Ponadto specjalistyczne oprogramowanie pozwala na wprowadzenie nowych, atrakcyjnych form prezentacji, co w przypadku aktualizacji oprogramowania biblioteki cyfrowej umożliwi wprowadzenie wielkoformatowości udostępnionych publikacji. Formą ekspozycji obiektu trójwymiarowego nie musi być wyłącznie zdjęcie. Może nią być również trójwymiarowa animacja w wirtualnym odwzorowaniu sali ekspozycyjnej. Taką przestrzenią jest również Internet, dający możliwość cyfrowego obcowania z oryginałem.

Należy pamiętać, że odbiorca i jego oczekiwania zmieniają się. W świadomości dzisiejszych dwudziesto- czy trzydziestolatków nie było czasu „bez Internetu”. Użytkownicy Internetu są również odbiorcami zasobów bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych i nie należy lekceważyć ich oczekiwań. Niejednokrotnie cytowane credo Tomasza Kaloty z Uniwersytetu Wrocławskiego, jednego z pionierów bibliotekarstwa cyfrowego w Polsce, brzmiące: *Myśl więziona w księdze jest hańbą dla księgi* w mojej ocenie stanowi kwintesencję tego, jak ważne jest upowszechnianie wartości kulturowej i jak istotne jest poszukiwanie różnorodnych form przekazu. Zachowanie zbiorów dla potomności nie powinno przesłaniać faktu zmienności świata i konieczności doboru odpowiednich form przekazu do oczekiwań odbiorcy. Pamiętajmy, że zmieniają się jedynie formy, nośniki treści i narzędzia. Myśl zapisana pozostaje nią na zawsze, tworząc kolejną.

Współpraca, tworzenie i kolportaż wiedzy z udziałem reprezentantów wielu środowisk zainteresowanych demokratyzacją

uczestnictwa w kulturze staje się podstawą nowoczesnych strategii zmierzających do ciągłego rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Dzięki temu rodzi się efektywny marketing usług, pozwalający skupić i wykorzystać wszelkie zasoby sieci, w tym instytucji i osób prywatnych. Jest to proces otwierania się na nowe grupy twórców czy pośredników informacji, którzy jeszcze do niedawna byli traktowani jako bierni odbiorcy. Zwolennikiem demokratyzacji wiedzy był już Arystoteles, który uważał, że wiedzę należy zapisywać w księgach, by dostęp do niej stał się bardziej otwarty. Wielki filozof miał rację.

IV KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W SŁUPSKU – SUKCESY I BŁĘDY

Urszula Chojnowska



dobie globalizacji oraz intensywnego rozwoju nowoczesnych technologii fundamentalną kwestią staje się tworzenie i efektywne wykorzystanie informacji: naukowej, technicznej, ekonomicznej bądź regionalnej. Niezbędnym warunkiem jest utrzymanie jej dobrej jakości. Kłania się tutaj umiejętności właściwego jej gromadzenia, przetwarzania i udostępniania. Biblioteki to swego rodzaju magazyny informacji. Historia katalogów bibliotecznych sięga starożytności. Instrukcje (przepisy, normy, wskazówki) ułatwiające opisanie dzieł w sposób dostępny i wyczerpujący zmieniały się wraz z rozwojem bibliotek. Upowszechnienie Internetu, który stał się już podstawowym generatorem szumu informacyjnego, wymusza na nas, bibliotekarzach, racjonalne zarządzanie informacją. Musi ona spełniać podstawowe warunki: rzetelność, dokładność, ciągłość, regularność, szybkość, dostępność, obiektywizm, a przede wszystkim – aktualność.

Początek...

Biblioteka słupska już pod koniec 1991 r. rozpoczęła przygotowania do tworzenia komputerowej bazy danych. Księgozbiór wIMBP liczył wtedy ponad 320 tys. woluminów. Nabyto nowoczesny, jak na owe czasy, sprzęt – 4 komputery 286 XT. Szybko przeszkolono grupę pracowników oraz zakupiono odpowiedni program. Problem wyboru oprogramowania był niebagatelny. Kierowano się założeniem, że system musi być tworzony przez firmę solidną, której byt nie będzie zagrożony dokonującą się wówczas transformacją ustrojową. Nie dostrzegano innych komplikacji – formatu opisu, możliwości konwersji, perspektywy tworzenia kartotek wzorcowych czy też katalogu OPAC. Na początku lat dziewięćdziesiątych na polskim rynku nie było jeszcze programów bibliotecz-

nych, poza dystrybuowanym za darmo przez UNESCO pakietem ISIS. Powstały w Bibliotece Narodowej MAK stał się zatem odpowiedzią na zapotrzebowanie środowiska bibliotecznego na tani i rozwijany zgodnie z oczekiwaniami pracowników bibliotek produkt, mający za zadanie wspierać obsługę niewielkich bibliotek, tworzyć bazy bibliograficzne bądź innego rodzaju bazy danych, przydatne w codziennej pracy bibliotekarzy¹¹.

Początki były bardzo trudne. Jak wspomina ówczesny administrator MAK-a, Jolanta Beska: *Kiedy zaczynaliśmy wpisywać dane, brakowało nam wiedzy i doświadczenia, działaliśmy w pewnym sensie metodą prób i błędów. Dokumenty do bazy wpisywały bibliotekarki z niewielkim stażem (panie bardziej doświadczone odmówiły pracy z komputerem) oraz pracownicy interwencyjni, bez żadnego przygotowania bibliotekarskiego [...]*¹².

Równoległe podjęto się wprowadzenia do bazy komputerowej opisów książek (metodą importu przejmowano pełne opisy wraz z hasłami przedmiotowymi z bazy danych pn. *Przewodnik Bibliograficzny*) oraz przenosin opisów z katalogu kartkowego, zaczynając naturalnie od litery „A”. Starsze opisy nie zawierały charakterystyki treściowej. Dlatego rezygnując z prowadzenia katalogów kartkowych, zostawiono do dyspozycji czytelników i bibliotekarzy katalog rzeczowy. Retrospektywne wprowadzanie zakończono w kwietniu 1995 r. Baza liczyła wtedy ponad 80 tys. opisów. W 1996 r. przekazano ją bezpłatnie bibliotekom z byłego już województwa śląskiego, które miały odpowiedni sprzęt oraz program MAK. W 1998 r. powstało informatorium z terminalami dla czytelników. Dla bibliotekarzy zatrudnionych w Śląsku oraz w bibliotekach województwa organizowano warsztaty i szkolenia. Specjalista z naszej biblioteki w podległych mu merytorycznie placówkach przy współpracy instruktorów instalował i wdrażał system.

Kolejnym etapem prac było generowanie kodów kreskowych i naklejenie ich na wszystkie zbiory. Prace zainicjowano w 1997 r. w Bibliotece Głównej (wypożyczalnia, magazyn). W kolej-

11 T. Matyjaszek, *Automatyzacja w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Śląsku: dokonania, problemy, zamiary*, „Bibliotekarz” 1995, nr 12, s. 3-6.

12 J. Beska, *Przebieg komputeryzacji w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Śląsku*, „Bibliotekarz” 1998, nr 5, s. 13-15.

nym roku utworzono bazę pt. *Czytelnik* oraz przygotowano karty biblioteczne. Zarówno kody kreskowe, jak i legitymacje produkowano we własnym zakresie. W 2000 r. czytelnicy Wypożyczalni Centralnej byli już obsługiwani komputerowo.

W 2002 r. katalog książek oraz prowadzone przez Dział Informacyjno-Bibliograficzny i Oddział Muzyczny bazy udostępniono na stronie internetowej biblioteki.

Nic nie trwa jednak wiecznie. Działający w systemie operacyjnym DOS program MAK, w związku z rosnącą popularnością nowych wersji systemu Windows, zaczął sprawiać problemy techniczne. Stąd pojawiła się konieczność szukania środków na nowe technologie i innowacyjne rozwiązania. Testowano inne oprogramowania. W tym też czasie duża część sprzętu była już przestarzała i nie nadawała się do pracy. Również sieć komputerowa, budowana cyklicznie przez kilkanaście lat, bardzo spowalniała pracę komputerów. W 2007 r. jedynie Wypożyczalnia Centralna udostępniała swoje zbiory przy pomocy komputerów. Użytkownicy biblioteki mieli do dyspozycji siedem bezpłatnych stanowisk z dostępem do Internetu. Poszukiwania środków poza budżetowych na rozwój komputeryzacji nie zawsze kończyły się sukcesem (m.in. wniosek do ZPORR w 2004 r.). W 2007 r. złożono do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego projekt pn. *Komputeryzacja Biblioteki Publicznej szansą na rozwój społeczeństwa informacyjnego w Słupsku i powiecie słupskim*. Ministerstwo przyznało dotację w kwocie 150 tys. zł., natomiast samorząd słupski dołożył dalsze 110 tys. zł. Za uzyskane środki zakupiono nowy program biblioteczny oraz sprzęt komputerowy.

Praca w PATRONIE

W 2007 r. znów zaistniała konieczność wyboru odpowiedniego systemu bibliotecznego. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku realizowała w tamtym okresie (ze środków MKiDN w ramach programu *Mecenat 2007*) projekty, których beneficjentem została również biblioteka słupska. *Biblioteki, stojąc przed trudnym wyborem odpowiedniego, profesjonalnego programu komputerowego oraz sprecyzowaniem problemów merytorycznych i organizacyjnych w zakresie tworzenia wspólnej regionalnej bazy bibliograficznej, decy-*

dowały się na oprogramowanie, które przeważało w bibliotekach danego regionu [...]»¹³. Przetarg w wimbp w Gdańsku wygrała firma MOL, która zaprezentowała program PATRON. To samo oprogramowanie zakupiła też nasza biblioteka. W lipcu 2007 r. przeprowadzono konwersję bazy katalogowej do nowego oprogramowania. Niestety, co jest nieuniknione w tego typu sytuacjach, nie obyło się bez strat. Nie zdecydowano się, ze względu na wcześniejszą niekonsekwencję w sposobie zapisu danych oraz nieznamość potencjału nowego programu, na konwersję baz prowadzonych przez Dział Informacyjno-Bibliograficzny oraz Oddział Muzyczny (przeniesiono tylko opisy książek mówionych). Bazy te są wciąż jednak dostępne na wybranych terminalach oraz na stronie biblioteki: www.biblioteka.slupsk.pl/index.php?option=com_wrapper&view=wrapper&Itemid=73.

Aktualnie kartoteka dotycząca regionu prowadzona jest wspólnie z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Gdańsku i znajduje się na ich serwerze:

katalogbpg.wbpg.org.pl:8085/Opac4/faces/Glowna.jsp.

Pierwsza wersja PATRONA była dalece niedoskonała. Błędy popełniono również z naszej strony. Opisy wprowadzane przez pracowników interwencyjnych, niedoświadczonych, nie zawsze były poprawne i pełne. Nie mieliśmy do dyspozycji odpowiednich norm oraz formatu do opisu różnych typów dokumentów. Jako jeden rekord wprowadzano np. w MAK-u książki wielotomowe. Po konwersji i rozdzieleniu opisów tomów czy poszczególnych części utracono część danych. W 2007 r., za biblioteką gdańską, jako osobne rekordy wprowadzono u nas poszczególne numery i zeszyty czasopism. Modyfikacja błędnie wprowadzonych opisów i zasobów będzie wymagała czasu.

Obecnie użytkowany PATRON jest zintegrowanym systemem bibliotecznym – umożliwia całościowy proces zarządzania biblioteką:

- gromadzenie – zarządzanie fizycznymi zbiorami – ewidencję wpływów i ubytków;

13 M. Przybysz, *Bibliografia regionalna w globalnym społeczeństwie informacyjnym. Stan w Polsce*, [w:] *Biuletyn EBIB [Dokument elektroniczny]*, red. naczelny B. Bednarek-Michalska, Nr 1/2009 (101) luty, www.ebib.info/2010/101/a.php?przybysz.

- kontrola zbiorów;
- opracowanie formalne i rzeczowe – opisywanie i katalogowanie księgozbioru;
- udostępnianie – wypożyczanie i obsługa czytelników;
- raporty i statystyki;
- elektroniczny, publiczny katalog OPAC – umieszczony na stronie biblioteki: katalog.mbp.slupsk.pl/Opac4/.

Od kilku lat kapitalną, profesjonalną i życzliwą pomocą służy nam bibliotekarz systemowy WIMBP w Gdańsku – Teresa Radziszewska. I tak korzystając z jej pomocy oraz samokształcenia...

Modyfikujemy, dopisujemy, usuwamy...

Starając się spełnić warunki do życia dla rzeczowej informacji, wraz z potencjałem nowego oprogramowania, w 2007 r. rozpoczęliśmy intensywną modyfikację starych opisów. Trwa ona zresztą do dzisiaj. Tworzone są dodatkowe punkty dostępu do rekordów bibliograficznych i wzorcowych. Powstają różne warianty nazw, tytułów, tematów, a także pionowy zapis wchodzących w skład Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej symboli. Opisy dodatkowo wzbogacane są obrazem okładki opracowanej książki.

Dokonano ponownej inwentaryzacji tzw. zbiorów specjalnych, które w poprzednim programie opracowywano jako książki, w PATRONIE zaś prawidłowo figurują już jako druki muzyczne czy kartografia. W 2013 r. do katalogu głównego dołączono nowy typ dokumentów – kartotekę, która zawiera opisy artykułów i rozdziałów z książek.

Zinwentaryzowane, a jeszcze nieopracowane nabytki, są natychmiast widoczne dla użytkowników i bibliotekarzy pod hasłem *Dokument w trakcie opracowania!*. Istnieje też możliwość tworzenia kolekcji opisów bibliograficznych, które mogą być przygotowywane dla różnych potrzeb (zakładka pt. *Zestawienia*). Powstałe kolekcje da się wydrukować oraz wyeksportować do pliku tekstowego lub HTML.

Od 2008 r. nasza baza katalogowa jest zarejestrowana w wyszukiwarce KARO, korzystającej z protokołu z39.50. Umożliwia to

wyszukiwanie i pobieranie informacji z różnych baz danych, a także wymianę danych bibliograficznych na całym świecie.

Opisy sporządzane są w formacie MARC 21. Cały ten żmudny proces odbywa się według międzynarodowej umowy, która jasno i precyzyjnie określa sposób opisu danych bibliograficznych.

W 2012 r., wykorzystując możliwości kolejnej wersji programu, powiązано opisy zdigitalizowanych publikacji z zasobami Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej. W ten sposób można z katalogu „wejść” w treść publikacji, np.:

Machura, Halina. |

Przedziwne dzieje kościoła św. Mikołaja i zakonu norbertanek w Słupsku / Halina Machura, Zdzisław Machura, Zofia Madeła. Słupsk: Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Oddział w Słupsku, 2004. - 62, [1] s.: il., fot. (w tym kolor.), pl.; 21 cm.

Bibliogr. s. 60-62.

ISBN 83-89329-18-2

Dokument elektroniczny: www.bibliotekacyfrowa.eu/publication/302

Opracowanie przedmiotowe

Hasła, które określają treść dokumentów, stanowią niezwykle istotny element opisu. W 1995 r. tylko ok. 10% rekordów bibliograficznych zawierało charakterystykę treściową. Podjęto wówczas decyzję o wykorzystaniu słownictwa i metodyki Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Język ten stosuje większość bibliotek publicznych w Polsce. Słownictwo ma charakter uniwersalny i nie podlega żadnym ograniczeniom. Jest to jednak język sztuczny, którego trzeba się zwyczajnie nauczyć. Sprawne się nim posługiwanie wymaga specjalistycznego przygotowania. Kartoteka haseł wzorcowych przedmiotowych jest sukcesywnie uzupełniana nie tylko o hasła udostępniane przez Bibliotekę Narodową, ale również o tematy tworzone na potrzeby aktualnie opracowywanych materiałów. Dotyczy to zwłaszcza publikacji nt. regionu. Opierając się na metodyce oraz nakreślonych przez twórców JHP BN zasadach, tworzymy własne hasła. W najbliższym

czasie spodziewamy się zapowiadanego przez Bibliotekę Narodową nowego narzędzia opracowania rzeczowego – Deskryptorów BN. Ma ono umożliwić wygodne dla bibliotekarzy i przyjazne dla użytkowników wyszukiwanie fasetowe. Przy budowie Kartoteki Deskryptorów BN planowane jest wykorzystanie zasobu leksykalnego JHP BN. Będzie się to wiązało z ogromną pracą w trakcie modernizacji katalogu, której w dużej części nie da się wykonać automatycznie.

Z Biblioteką do Kultury

W 2012 r. przyspieszono prace nad wdrożeniem kolejnych bibliotecznych działów i filii do komputerowej obsługi czytelników. W 2015 r. zakończono z sukcesem proces oznaczania kodami kreskowymi zbiorów specjalnych w powstającym właśnie Miejscu Animacji Kultury.

Z Biblioteką do Kultury to nowa karta biblioteczna Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku, która uprawnia do korzystania ze zbiorów Biblioteki Głównej oraz wszystkich filii MBP. Dodatkowo karta ta spełnia również funkcję karty rabatowej, która upoważnia wszystkich jej posiadaczy do zniżek w wybranych instytucjach kulturalnych w Słupsku.

Wszystko zmierza ku ułatwieniom. W nowym systemie czytelnik ma możliwość rezerwacji interesującej go książki przez Internet. Może również przedłużyć termin jej zwrotu.

Na początku procesu komputeryzacji, wraz z tworzeniem podstawowej bazy informacyjnej o zbiorach, popełniono wiele błędów. Wynikały one z narzuconego tempa prac, różnorodności opisów tworzonych przez 70 lat istnienia biblioteki, które powstawały przecież według rozmaitych przepisów katalogowania oraz, co jest w tym wszystkim najsmutniejsze, braku przekonania części pracowników do nowych technologii. Bez kreatywnego myślenia ówczesnego Kierownictwa Biblioteki oraz doświadczenia i zaangażowania pracowników, którzy bazy informacyjne tworzyli już przed nami, nie byłibyśmy w stanie dzisiaj dostosować się do szybko zmieniających się oczekiwań naszych użytkowników.

Zasadność utrzymania biblioteki w dużej mierze zależy od zakresu i jakości oferowanych przez bibliotekarzy usług. Klienci biblioteki

to w gruncie rzeczy jej główni pracodawcy, więc podpisując umowy o pracę z dyrektorem placówki, podpisujemy ją również z płacącymi podatki mieszkańcami Słupska. Bądźmy więc przygotowanymi merytorycznie profesjonalistami, doradcami z empatią, świetnie radzącymi sobie w kontaktach interpersonalnych. Nie bądźmy za to „Mądralińskimi”, pomagającymi może fachowo, ale niechętnie i mało sympatycznie. A już w żadnym wypadku nie powinniśmy karać klientów za to, że pracujemy w bibliotece. Nie bądźmy odludkami traktującymi czytelników jak intruzów zakłócających nasz błogi spokój.

Praca w bibliotece to nie obciach! Rosnąca świadomość społeczna naszych użytkowników oraz nowe technologie narzucają określone standardy, którym biblioteka, jeżeli chce przetrwać – musi się podporządkować.

V KATALOG ZASOBU MBP W SŁUPSKU W ZINTEGROWANYM SYSTEMIE PATRON

Renata Matejczuk

Katalog <gr. *katálogos*> – uporządkowany wykaz, spis przedmiotów określonego zbioru, najczęściej książek¹⁴

Historia katalogów bibliotecznych sięga starożytności, a początek swój ma w Grecji, Egipcie i Babilonie. Dawniej katalog pomocny był dla bibliotekarza, a nie dla czytelnika.

Na przełomie XVIII i XIX w., w związku ze zmianami w relacjach bibliotekarz – czytelnik, katalog stał się już bardziej usystematyzowany, a opisy w nim zawarte były wyczerpujące i dostępne dla czytelnika.

We współczesnym świecie coraz trudniej wyobrazić sobie życie bez komputera i Internetu. Odchodzą już w zapomnienie katalogi kartkowe w drewnianych skrzyneczkach. Czytelnik – użytkownik – klient biblioteki jest coraz lepiej przygotowany do korzystania ze zdobyczy techniki, a więc coraz bardziej wymagający. Bibliotekę zaś częściej charakteryzuje się z perspektywy nowoczesnego centrum informacyjnego, będącego w swojej istocie miejscem kreatywności i innowacyjności.

Nowe interaktywne technologie od kilku lat stanowią podstawę komunikacji i współpracy bibliotekarzy oraz czytelników. W związku z tym my bibliotekarze staramy się nieustannie dostosowywać jakość i charakter usług biblioteki do potrzeb odbiorców.

Podstawowym narzędziem informatycznym w pracy bibliotekarzy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku jest zintegrowany system biblioteczny PATRON. Główny cel zastosowania tego sys-

14 *Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2002, s. 538.

temu stanowi automatyzacja usług bibliotecznych oraz stworzenie rzetelnego katalogu odzwierciedlającego zasoby biblioteki. Katalog internetowy OPAC, obejmujący nie tylko książki, ale także wszelkiego rodzaju dokumenty biblioteczne, jest podstawowym źródłem informacji dla użytkowników, dodatkowo uzupełnionym o możliwości zdalnej obsługi przez czytelników. W module PATRON WWW staje się nowoczesnym narzędziem świadczenia usług dla czytelników – klientów biblioteki oraz wygodnym narzędziem komunikacyjnym.

Zintegrowany system biblioteczny to narzędzie informatyczne, które pozwala nam na efektywne zarządzanie wieloma aspektami pracy w bibliotece. Zapewnia płynny tok realizacji kolejnych zadań. Niektóre rutynowe czynności przejmowane są w całości przez komputer. Do nich należy m.in. zbieranie danych statystycznych, wykonywanie sprawozdań czy śledzenie zaległości. Pozostałe czynności są przez komputer istotnie wspomagane, co powoduje znaczne zmniejszenie ich pracochłonności. Dotyczy to np. takich operacji, jak rejestracja wypożyczeń, opracowanie nabytków, skontrum (kontrola stanu zbiorów).

Jedną z podstawowych opcji jest możliwość wyszukiwania zbiorów przez Internet, tj. korzystanie z katalogu, do którego można dostać się poprzez stronę główną Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku (www.biblioteka.slupsk.pl) lub też bezpośrednio (katalog.biblioteka.slupsk.pl).

Katalog ma rozbudowane funkcje i wciąż się rozwija. Można w nim zobaczyć zasoby wszystkich filii naszej biblioteki. Wyszukiwanie informacji w programie przebiega bardzo sprawnie. Dostępnych jest sześć katalogów (indeksów): autorski (hasel formalnych), tytułowy, serii wydawniczych, UKD (uniwersalny system klasyfikacji zbiorów bibliotecznych), hasel przedmiotowych, ISBN. Oprócz tych katalogów można wyszukiwać informacje na podstawie dowolnego elementu opisu bibliograficznego. Opisy znalezionych pozycji mogą być wydrukowane w postaci tematycznych zestawień bibliograficznych. Żeby ułatwić wyszukiwanie, należy w systemie zaznaczyć filię. Po znalezieniu swojej książki/filmu/gry/płyty czytelnik może dowiedzieć się, czy są dostępne, a jeżeli

nie – zarezerwować. W katalogu jest też zakładka z nowościami wraz z opisem i zdjęciem okładki.

Katalog dzięki modułowi PATRON WWW stanowi przykład integracji tradycyjnego internetowego katalogu bibliotecznego z elementami interaktywnymi, które ułatwiają czytelnikowi wyszukiwanie informacji na temat udostępnionych przez naszą instytucję dokumentów. Jest sprawnym narzędziem komunikacji on-line między biblioteką a użytkownikiem, niezależnie od pory i miejsca.

Czytelnik poprzez katalog internetowy otrzymuje również łatwy dostęp do swojego konta. Poprzez zwykłe zalogowanie zyskuje się możliwość:

- wyszukiwania informacji o zbiorach na poziomie podstawowym lub złożonym (szczegółowe filtrowanie),
- automatycznego przekierowania z poziomu katalogu on-line do Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej (w przypadku dokumentów zdigitalizowanych),
- tworzenia własnych zestawień bibliograficznych oraz korzystania z gotowych zestawień tematycznych biblioteki,
- drukowania i wysyłania zestawień,
- wglądu we własne dane osobowe,
- wysyłania i odbierania wiadomości od/do bibliotekarza z wybranej filii bibliotecznej, do której czytelnik jest zapisany (tą drogą informujemy także o wszystkich działaniach, które dzieją się w bibliotece bądź z udziałem biblioteki),
- sprawdzania list wypożyczeń (aktualnych i przeszłych),
- kontroli terminów zwrotu i wysokości ewentualnych kar za przetrzymanie,
- samodzielnej prolongaty wypożyczonych książek i innych dokumentów bibliotecznych,
- rezerwowania niedostępnych w danym momencie tytułów oraz śledzenia statusu wszystkich swoich rezerwacji.

Ponadto czytelnik, który podał swój adres poczty elektronicznej, zostaje e-mailowo poinformowany o:

- zbliżającym się terminie zwrotu wypożyczonych książek,
- możliwości i miejscu odbioru zarezerwowanej pozycji.

W przypadku przynależności czytelnika do kilku filii, system każdorazowo generuje informację, w której placówce czeka zamówiona książka, a także o tym, w której filii za kilka dni zbliża się termin jej zwrotu.

Co jest warte podkreślenia, posiadanie przez czytelnika karty bibliotecznej *Z Biblioteką Do Kultury* uprawnia go do korzystania z zasobów wszystkich filii. Za pomocą umieszczonego na niej kodu kreskowego może on logować się na swoje konto on-line oraz korzystać ze zbiorów i usług całej biblioteki. LOGIN stanowi numer umieszczony pod kodem kreskowym na karcie bibliotecznej, HASŁEM jest numer PESEL.

Celem stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych jest umożliwienie użytkownikom dostępu do informacji o każdej porze dnia i nocy i z każdego miejsca. Dostarczając informacje przy pomocy nowoczesnych technologii, zakładamy równocześnie współpracę między bibliotekarzem a użytkownikiem. Nowe technologie zmieniły bowiem oczekiwania czytelników, jak również całą rzeczywistość informacyjną. Biblioteki nie mają dzisiaj specjalnych możliwości wyboru i muszą się dostosować do tej rzeczywistości. Bez spełnienia tego warunku trudno jest mówić o efektywnym nawiązaniu współpracy z dotychczasowymi i potencjalnymi odbiorcami.

Podsumowując, usługi on-line stwarzają duże możliwości dla bibliotekarzy i czytelników. W cyfrowym świecie są niezbędne i znacznie ułatwiają łączność z użytkownikami. Oczywiście nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z czytelnikiem, ale dobrze jest mieć przynajmniej kilka narzędzi komunikacyjnych.

Danuta Maria Sroka

Barbara Kozera



iblioteka w Słupsku od początku swojego istnienia gromadziła materiały związane z Pomorzem oraz dorobek twórców pochodzących z tego obszaru geograficznego. Były to zarówno publikacje zwarte, jak i periodyki naukowe, popularnonaukowe, czasopisma, dokumenty ikonograficzne i kartograficzne, a także dokumenty życia społecznego. Na przełomie wieków ujawniały się wybitne talenty literackie, powstało wiele dzieł, które biblioteka przechowuje z należytą dbałością. Powojenne dzieje ksiąźnicy nie były łatwe. Już w pierwszych dniach należało zadbać o zbiory regionalne, które w dużej części uległy rozproszeniu. Ze źródeł historycznych wynika, iż biblioteka miejska, mimo braku zaplecza finansowego, dysponowała znacznym zasobem regionalnym.

Podstawowym źródłem informacji o zbiorach regionalnych stały się kartoteki, te czki tematyczne i sporządzane od 1945 r. przez dokumentalistów bibliografie. W celu uproszczenia metod wyszukiwawczych oraz zasad kreowania i popularyzacji zasobów regionalnych podejmowano razem z innymi instytucjami działania zmierzające do tworzenia baz rozproszonych. Bibliografię regionalną współtworzono z biblioteką w Szczecinie i Koszalinie, obecnie zaś powstaje ona wspólnie z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Gdańsku. Powodem takiego stanu rzeczy była przynależność administracyjna Słupska. Biblioteka, mimo pewnych trudności, publikuje do dnia dzisiejszego bibliografię regionalną, zachowując przy tym jakość wprowadzanych danych bibliograficznych. Tworzona w latach 1945-1992 kartoteka kartkowa została zdigitalizowana i dostępna jest na stronie Miejskiej Biblioteki Publicznej pod adresem: www.mbp.slupsk.pl/index.php?option=com_wrapper&view=wrapper&Itemid=100. W latach 90. XX wieku dane

regionalne zaczęto wprowadzać do programu MAK¹⁵, działającego w środowisku DOS (Disk Operating System). Z uwagi na to, że nie był on zintegrowany, powodował duże trudności w swobodnym przepływie informacji. Biblioteka Narodowa z czasem zaprzestała jego dystrybucji oraz pokrewnego z nim MAKWWW. Należało jednak zachować wprowadzone uprzednio dane. Regionalna baza MAK dostępna jest na stronie Miejskiej Biblioteki Publicznej pod adresem: www.mbp.slupsk.pl/index.php?option=com_wrapper&view=wrapper&Itemid=73).

Przez wiele lat Elżbieta Wisławska i Alicja Świetlicka – regionalistki, bibliografki, autorki wielu publikacji regionalnych – zaangażowane były w tworzenie regionalnego aparatu informacyjnego. Wśród ich publikacji należy wyróżnić m.in.: cykl poradników bio-bibliograficznych Alicji Świetlickiej, *Centralny katalog czasopism i wydawnictw ciągłych gromadzonych przez biblioteki i instytucje m. Słupska*, *Słownik historyczny miast i wsi województwa słupskiego*. *Przewodnik bibliograficzny*, *Znani słupszczanie*. *Szkice biograficzne z powojennych dziejów miasta*. Ponadto w 1995 r. ukazała się książka pt. *Biblioteki publiczne na ziemi słupskiej* Elżbiety Wisławskiej. Niewątpliwie do popularyzacji regionu przyczyniło się Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Słupsku, które nieustannie wspiera działania Miejskiej Biblioteki Publicznej w zakresie wydawniczym. Dzięki staraniom m.in. Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego ukazywał się znakomity periodyk regionalny z serii *Materiały do poznania regionalizmu słupskiego*. Tom pierwszy, zawierający współczesne szkice dotyczące życia kulturalnego Słupska po II wojnie światowej, zaprezentowany został w 1999 r. O zachowanie wysokiego standardu cyklu wydawniczego dbał pieczołowicie dr Józef Cieplik – regionalista i społecznik, który wywarł ogromny wpływ na udokumentowanie historii miasta i regionu. W 2010 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku podjęła działania zmierzające do gromadzenia i opracowania dokumentów związanych z pomorskim osadnictwem. W ostatnim czasie (grudzień 2012 r.) wydano album pt. *Fotografia chłopów pomorskich* pod redakcją Danuty M. Sroki. Projekt został sfinanso-

15 MAK jest nazwą używaną przez Bibliotekę Narodową w odniesieniu do programów bibliotecznych.

wany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu *Dziedzictwo kulturowe – kultura ludowa*. Wiele dokumentów regionalnych zachowało się do dzisiaj i czeka na opracowanie.

Od 2007 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku rozpoczęła prace w zintegrowanym systemie bibliotecznym Patron. Takie rozwiązanie umożliwiło współpracę z innymi bibliotekami działającymi w powiecie słupskim oraz z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Gdańsku. Należy pamiętać, że MBP w Słupsku udostępnia nie tylko własne dokumenty, ale również bierze udział w budowie katalogów rozproszonych, tworzy regionalne bazy danych z zasobów własnych i innych instytucji, które za priorytet stawiają sobie efektywne dotarcie z informacją do odbiorcy. Biblioteki publiczne działające w województwie pomorskim podjęły decyzję o utworzeniu regionalnej sieci informacyjnej. Prace nad scaleniem regionalnych baz bibliograficznych rozpoczęto w 2008 r. Był to proces na tyle skomplikowany i pracochłonny, że dopiero w 2012 r. nastąpiło jego zakończenie. Głównym założeniem systemu sieciowego stanowiło stworzenie centralnej bazy pn. *Bibliografia Pomorza Gdańskiego i Środkowego*. Obecnie bibliografia tworzona jest przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gdańsku oraz Miejską Bibliotekę Publiczną w Słupsku, przy czym system bazodanowy znajduje się w bibliotece wojewódzkiej. Sieciowanie polega na tym, że praca partnera na rzecz podmiotu prowadzącego jest uzależniona od wielu czynników, począwszy od prawidłowego zarządzania infrastrukturą, a skończywszy na odpowiednim dobraniu dostawców energii i operatorów łącz telekomunikacyjnych.

Projekt realizowany jest przez dwa zespoły – Pracownię Bibliografii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku oraz Sekcję Bibliografii Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku. Nad tworzeniem bibliografii regionalnej pracuje dziewięć osób, w tym siedem z wIMBP w Gdańsku i dwie z MBP w Słupsku. W wyniku podjętych działań użytkownicy mają ułatwiony dostęp do materiałów tematycznie związanych z Pomorzem, zaś podział prac związanych z tworzeniem opisów pozwala uniknąć ich dublowania.

Szczegółowość i specyfika opisów budziły początkowo wiele trudności. W celu uzyskania wysokiej jakości na bieżąco prowadzone są konsultacje pomiędzy pracownikami obu zespołów. Początkowo sporo uwagi poświęcano hasłom dotyczącym nazw własnych, charakterystycznych dla danego regionu. Obecnie ujednolicone już hasła formalne i przedmiotowe znacznie ułatwiają wyszukiwanie w bazie.

Ze zbiorów Czytelni Regionalnej oraz usług informacyjno-bibliograficznych mogą korzystać bezpłatnie wszyscy użytkownicy biblioteki. Dobór księgozbioru dostosowany jest do potrzeb czytelników. Według stanu na drugi kwartał 2015 r. w zasobach Sekcji Regionalnej znajduje się ok. 2500 tytułów publikacji. Bibliografia Pomorza Gdańskiego i Środkowego obejmuje piśmiennictwo od 2008 r. Jej zakres tematyczny jest wszechstronny i uwzględnia materiały odnoszące się do wszystkich dziedzin życia. Obejmuje głównie obszar województwa pomorskiego, zarówno w aspekcie historycznym, jak i współczesnym. Informacje zawarte w regionalnych materiałach piśmienniczych dotyczą m.in. zagadnień życia społecznego, polityki, kultury, bezrobocia, gospodarki, ekologii, geomorfologii, klimatu, historii, zabytków, architektury, turystyki oraz literatury pięknej, tworzonej także w języku kaszubskim. Ponadto w wydzielonej części księgozbioru Czytelni Głównej znajdują się dokumenty o charakterze źródłowym: zarządzenia, plany, sprawozdania, opracowania monograficzne czy materiały pokonferencyjne. Gromadzone są również dokumenty życia społecznego: ulotki, plakaty, foldery, zaproszenia, plany, mapy i kroniki. W celu wzbogacenia zbiorów regionalnych biblioteka kolekcjonuje też prace dyplomowe (licencjackie, magisterskie) mieszkańców miasta i regionu, których tematyka dotyczy ziemi słupskiej.

W bibliografii rejestrowane są materiały publikowane w prasie ogólnopolskiej, regionalnej i lokalnej. Bogatą wiedzę na temat regionu można znaleźć w czasopismach: „Gazeta Wyborcza” – dod. „Gazeta Trójmiasto”, „Pomerania”, „Głos Pomorza”, „Moje Miasto”, „Nasze Miasto”, „Polska Dziennik Bałtycki”, „Powiat Słupski”, „Region Słupski”, „Teraz Słupsk”, „Zbliżenia”. Na uwagę zasługuje fakt, że biblioteka jako jedyna posiada, obok bieżącej

prasy, tytuły archiwalne czasopism regionalnych. Wiele tytułów prasy pomorskiej udostępnionych jest na portalu Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej. Katalog regionalny jest nieodłączną częścią zautomatyzowanego systemu bibliotecznego. W celu uproszczenia dostępu do informacji tworzone są indeksy autorskie, tytułowe i przedmiotowe. Materiał bibliograficzny do kartotek jest opracowywany indywidualnie. Część opisów uzupełniają adnotacje wyjaśniające ich treść. Wobec braku możliwości zarejestrowania wszystkich dokumentów związanych z regionem stosuje się selekcję. Baza nie uwzględnia zapowiedzi imprez czy informacji dotyczących życia codziennego. Tworzenie, przetwarzanie i udostępnianie informacji regionalnej jest jednym z priorytetowych zadań Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku. Dlatego też stale podejmowane są działania, by móc zachować wysoką jakość i dostępność gromadzonych danych.

Bibliografia Pomorza Gdańskiego i Środkowego dostępna jest na stronach internetowych bibliotek pod adresami:

katalogbpg.wbpg.org.pl:8085/Opac4/faces/Glowna.jsp

katalogbpg.wbpg.org.pl:8085/Opac4

Maria Chamier-Gliszczyńska

Daniel Odija



70-letniej historii istnienia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku zbiory specjalne też mają swój mały jubileusz. Pierwsze tytuły płyt z muzyką, słuchowiskami i książkami mówionymi zakupiono pół wieku temu. W miarę rozwoju technologii zapisu dźwięku płyty analogowe zostały wyparte przez płyty kompaktowe, taśmy szpulowe przez kasetowe, a 8 lat temu w zbiorach biblioteki pojawiły się pierwsze książki cyfrowe.

Obecnie w kolekcji Działu Multimedialnego znajduje się ponad 4000 płyt kompaktowych, przeznaczonych do wypożyczania. Nasi słuchacze mogą wysłuchać artystów najróżniejszych gatunków muzycznych: od jazzu, przez rocka, do muzyki klasycznej. Dumą naszej kolekcji są wydawnictwa tak renomowanych wytwórni fonograficznych, jak Blue Note, ECM, The Verve czy Act. Właścicielem tej ostatniej jest słupszczanin Sigfried S. Loch. Po skontaktowaniu się z Lochem otrzymaliśmy w prezencie blisko 50 CD z muzyką wytwórni Act.

Wygodne fotele, kanapy i okrągłe stoliki, których blaty przypominają czarne płyty winylowe, nadają Działowi Multimedialnemu charakteru nieco klubowego. Wśród plakatów z wizerunkami najwybitniejszych twórców muzyki jazzowej i rockowej słuchacze mogą na miejscu korzystać z naszych zbiorów i słuchać muzyki przy stanowiskach odsłuchowych. Dla audiofilów udostępniamy muzykę na płytach winylowych, których mamy w kolekcji ponad 2500.

Pod nazwą *Klub Czarnego Krążka* kryją się cykliczne spotkania miłośników płyty winylowej. Ich uczestnicy biorą udział w prawdziwej uczcie muzycznej, podczas której poznają melodie i zagad-

nienia związane z szeroko pojętą muzyką popularną i klasyczną. Stykają się z twórczością gigantów muzyki jazzowej i rockowej, polskiego rocka lat 80., węgierskiego rocka progresywnego, ogólnie z muzyką wybitnych wytwórni fonograficznych. Zaproszeni goście przybliżają też historię miejscowych festiwali muzycznych: *Festiwal Pianistyki Polskiej*, *Komeda Jazz Festival*, *Jesienny Przeciąg Gitarowy*. W *Klubie Czarnego Krążka* grali koncerty m.in. tacy artyści, jak Tymon Tymański, Marcin Skrzypczak, Łukasz Majewski. Swoją wizytę złożyli też tutaj Tomasz Jaśkiewicz – gitarzysta Czesława Niemena i aktor Marcin Troński. Takie i podobne spotkania w bibliotece stały się jedną z ważniejszych propozycji kulturalnych Słupska, a ich popularność wykracza poza granice naszego miasta. Książnica przy ul. Grodzkiej stanowi nie tylko miejsce spotkań ciekawych ludzi, ale także scenę, na której mogą prezentować swoje umiejętności młodzi muzycy. Efektem tego jest nawiązanie współpracy z Młodzieżowym Domem Kultury.

Prócz zbiorów muzycznych Dział Multimedialny udostępnia filmy, bajki i koncerty muzyczne na DVD oraz blisko 3000 tytułów audiobooków. Niewidomym czytelnikom wgrzywamy do tzw. Czytaków książki w postaci plików elektronicznych. Czytaki to sprzęt elektroniczny wyglądem przypominający telefon komórkowy, który zamiast ekranu ma głośnik. Niewidomi słuchacze często nazywają to urządzenie swoim przyjacielem. Niestety jedna sztuka kosztuje około 1500 zł, a kwota ta nieosiągalna jest dla większości. Dzięki dwóm projektom pn. *Nowoczesne czytelnictwo osób niewidomych*, skierowanym do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, biblioteka zakupiła 46 takich egzemplarzy, które udostępnia dziś niewidomym czytelnikom. Najnowszy model odtwarzacza zaopatrzony jest w kartę SD o pojemności 8 gigabajtów. Można na niej nagrać ponad 500 godzin książek mówionych, co odpowiada 500 kasetom magnetofonowym (dla przykładu *Potop* Henryka Sienkiewicza obejmował 60 godzinnych kaset). Jest to urządzenie w pełni przystosowane do potrzeb osób niewidomych. Pozwala na odtwarzanie plików w formacie MP3, standardzie Daisy oraz formacie Czytaka. Dzięki synteze mowy Ivona odczytuje również pliki tekstowe. Wyposażony jest także w dyktafon. Urządzenie to jest w pełni udźwiękowione.

Książka cyfrowa stanowi ofertę korzystną zarówno dla osób niewidomych, jak i biblioteki. Ci pierwsi nie muszą już dźwigać ciężkich kaset, zaś biblioteka zyskuje przestrzeń lokalową i nie musi magazynować dużej ilości kaset. Książka cyfrowa nie ulegnie zniszczeniu, ponieważ wypożycza się (kopiuje) tylko cyfrowy plik. Dostęp do tytułu może mieć nieograniczona liczba czytelników.

Audiobooki to na dobrą sprawę małe arcydzieła sztuki. Są to książki czytane przez najlepszych lektorów i aktorów scen polskich. Nestor polskich lektorów, Ksawery Jasieński, nagrał ponad 500 tytułów książek mówionych. Jan Englert, Wiktor Zborowski, Piotr Fronczewski, Anna Seniuk, Edyta Jungowska to aktorzy, którzy nie tylko chętnie nagrywają audiobooki, lecz mają nawet własne wydawnictwa (Edyta Jungowska – Jung-off-ska).

W naszym dziale użytkownicy mogą też korzystać z fachowej literatury muzycznej (czasopisma i książki) oraz druków muzycznych, w skład których wchodzi zapisy muzyczne takich kompozytorów, jak Fryderyk Chopin, Karol Szymanowski, Franz Liszt, Edvard Grieg czy Wolfgang Amadeusz Mozart.

Jesteśmy miejscem, w którym lubi przebywać młodzież. Fani „planszówek” mogą na miejscu grać w najbardziej znane gry planszowe na świecie (*Carcassonne*, *Osadnicy z Catanu*, *Dixit*, *Wsiąść do pociągu*, *Pentago*). Dla zainteresowanych pisaniem tekstów literackich pisarz Daniel Odija, który pracuje w Dziale Multimedialnym, przeprowadza warsztaty praktyczno-literackie. Oprócz tego prowadzimy cykliczne zajęcia pod szyldem „muzykoterapii” dla dorosłych przechodzących rehabilitację w oddziale dziennym dla chorych psychicznie.

Z każdym miesiącem powiększa się zakres działalności Działu Multimedialnego. Bibliotekarze tego działu są jednocześnie animatorami kultury, którzy prowadzą twórcze warsztaty. Coraz lepsza jakość naszej oferty podąża za wymaganiami współczesnego czytelnika, dla którego biblioteka jest nie tylko miejscem, gdzie wypożycza się poszukiwaną książkę, płytę muzyczną czy film, ale również staje się miejscem relaksu i czynnego uczestnictwa w rozwoju swoich twórczych zainteresowań.

Renata Potomska



strukturze Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie funkcjonuje biblioteka, która działała już za czasów założyciela darłowskiego muzeum – Karla Rosenowa. Z tego okresu nie zachowała się jednak dokumentacja biblioteczna, w związku z czym nie wiemy dokładnie, co było zgromadzone w zbiorach Kreisheimatmuseum in Rügenwalde. Ścisłejsze informacje na ich temat można czerpać z ewidencji prowadzonej od 1960 roku (pierwszy wpis w księdze inwentarzowej znajduje się pod datą 5 lutego 1960 r.).

Inwentarz biblioteki muzealnej w Darłowie zawiera 157 starodruków, z czego na XVI wiek przypada 11 pozycji inwentarzowych, na XVII – 34, natomiast na XVIII – 112.

Księgi inwentarzowe zanotowały także obecność jednego inkunabułu pn. *Żywoty świętych*, który wydany został najprawdopodobniej w Strasburgu w 1492 roku i przekazany w 1967 roku do Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Tematyka starodruków jest różnorodna, w większości dotyczy jednak nauk z zakresu historii (w tym Pomorza), prawa, liturgii oraz literatury pięknej. Księgi zostały wydane w języku polskim, niemieckim, łacińskim, francuskim i włoskim. Cztery z darłowskich starodruków poddano pełnej konserwacji. Aktualnie przechowuje się je w pudłach konserwatorskich. Są to: *Heilige Schrift* 1679 r. (nr inw. 10), *Kercken Ordeninge im Lande tho Pamern* 1591 r. (nr inw. 58), *Żywoty matek klasztoru warszawskiego N.M.P.* 1655 r. (nr inw. 2733), *Prawa, konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego* 1737 r. (nr inw. 4644). Dokumentacja konserwatorska dwóch z nich (nr inw. 58 i 4644) znajduje się w zbiorach specjalnych biblioteki. Odpowiedzialny za sfinansowanie całości prac konserwatorskich był Konserwator Wojewódzki

w Koszalinie, zaś instytucją je prowadzącą Spółdzielnia Pracy Artystów Plastyków „Plastyka” w Warszawie.

Dnia 25 sierpnia 2009 roku Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie stało się współuczestnikiem projektu Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej. W grudniu tego samego roku przeprowadzono ocenę stanu zachowania starodruków z biblioteki muzealnej oraz dokonano kosztorysu prac konserwatorskich związanych z ich utrzymaniem. Ekspertyzę konserwatorską sporządziła Grażyna Lupa – konserwator dzieł sztuki ze Szczecina.

W przeddzień obchodów 80-lecia Muzeum w Darłowie, 29 czerwca 2010 roku, w witrynie internetowej Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej udostępniono pierwszy z darłowskich starodruków – *Das erst buch der Cosmography oder welt beschreibung* (*Kosmografia czyli opisanie krajów świata*) z 1556 roku.

W dniach 4-27 października 2010 roku zbiór darłowskich starodruków został poddany czyszczeniu chemicznemu w komorze gazowej zgodnie z zaleceniami zawartymi w ekspertyzie konserwatorskiej. Zleconą operację odkażenia wykonało Gospodarstwo Pomocnicze przy Archiwum Państwowym w Szczecinie.

Do tej pory zdigitalizowano i udostępniono 40 darłowskich starodruków. Największym zainteresowaniem wśród czytelników cieszy się pozycja *Der Teutschen recreation oder Lusthaus* z 1619 roku, która zanotowała ponad 1260 odwiedzin gości przeglądających zasoby Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej.

Starodruki wykorzystywane są w działalności edukacyjnej muzeum. W czasie ferii zimowych odbywają się cyklicznie warsztaty biblioteczne, które dotychczas przebiegały pod hasłem: *Co kryją stare księgi?* oraz *W krainie słowa*. W maju 2015 roku, w ramach organizowanego przez Bibliotekę Publiczną Gminy Sławno Żukowskiego Świąta Książki, odbyły się warsztaty ze starodrukami w roli głównej.

Darłowskie starodruki wypełniają także hole wielu wystaw. Od lat jednym z elementów wystawy sztuki sakralnej w kaplicy zamkowej jest Biblia Lutra z 1684 roku. Od września 2014 roku na wystawie pt. *Dirlov, Rügenwalde, Darłowo. Miasto nad Bałtykiem* pokazywane są dwie księgi: *Heilige Schrift* z 1679 roku i *Biblia*

w *obrazkach* z 1561 – w jednomyślnej ocenie ekspertów główna atrakcja zbioru.

Zgodnie z ustaleniami w roku 2015 kontynuowane będą prace digitalizacyjne przy darłowskich starodrukach, a kolejne publikacje już wkrótce zostaną udostępnione czytelnikom Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej.

IX ZBIORY MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO
W SŁUPSKU W ZASOBACH BAŁTYCKIEJ BIBLIOTEKI
CYFROWEJ

Dorota Ciecholewska

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku jest partnerem BBC od momentu jej powstania, tj. od 8 grudnia 2008 roku. Dzięki uczestnictwu w projekcie udało się dotychczas zdigitalizować około 1900 pozycji. Zapisy w formie cyfrowej umożliwiają z jednej strony dostęp do zbiorów muzealnych wszystkim osobom zainteresowanym, z drugiej uzmysławiają nam, muzealnikom, jak istotne jest uatrakcyjnienie wizerunku zbiorów muzealnych w Internecie. Współpraca z Bałtycką Biblioteką Cyfrową przebiega na kilku płaszczyznach i dotyczy większości działów i oddziałów słupskiego Muzeum.

Jako pierwszy do projektu dołączył Dział Biblioteczny i Zbiorów Specjalnych. Digitalizowane są nie tylko zgromadzone tam opracowania zwarte i wydawnictwa periodyczne, ale także obiekty kartograficzne (mapy Pomorza, plany miasta Słupska i jego historycznych posiadłości), archiwalia oraz starodruki. Do najciekawszych należą: nowożytnie biblie w obrazkach lub dokumenty drukowane i rękopiśmienne z XIX i XX wieku, wśród których na szczególną uwagę zasługuje „złota” księga pamiątkowa miasta Słupska z 1910 roku z wpisami znanych osobistości. Równie cenne są fotografie o charakterze dokumentacyjnym oraz te unikatowe, jak też odręczne plany Słupska i okolic z XIX wieku (*Grundriss der Stadt Stolp in Hinter-Pommern aufgenommen von Ernst Wilhelm Arndt, Plan von dem Grundrisse der Stadt Stolp nach Hinterpommern Vermessen und angefertigt im Jahr 1811 durch Schafft, General-Karte von der Stadt Stolp nach dem Zenke’schen Plane copirt und auf die Gegenwart berichtet durch A. Müller*). W zbiorach Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej znajdują się również książki i czasopisma dotyczące historii, kultury, etnografii Słupska i całego

Pomorza. Duża część z nich to pojedyncze, nierzadko jedyne zachowane, egzemplarze pochodzące jeszcze z Heimatmuseum. Planowana jest cyfryzacja kolejnych obiektów.

Wśród muzealiów na stronach BBC znajdują się również obiekty Działu Historyczno-Artystycznego. Większość zdigitalizowana została w ramach projektu pt. *Wirtualizacja pomorskiego dziedzictwa kulturowego 3D*, realizowanego w Muzeum od września 2014 roku do połowy lutego roku 2015. Ze względów organizacyjnych i konserwatorskich przedmioty te mogły być udostępnione uczestniczącym w tym przedsięwzięciu pracownikom Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku jedynie w obrębie Muzeum. W pomieszczeniach muzealnych rozstawione zostały stanowiska ze specjalistycznym sprzętem. Cyfryzacja realizowana była w trzech turach. Najpierw digitalizowano eksponaty nieprzekraczające wymiarów 30×30×25 cm. W drugiej kolejności na warsztat brano te nieco większe, ale z pominięciem wielkogabarytowych. Na samym końcu zaś dokonano wirtualizacji mebli, gobelinów, wielkoformatowych obrazów i map. Kopie cyfrowe wszystkich obiektów zrobiono z zachowaniem standardów digitalizacji materiałów. Rzeźby i wyroby rzemiosła artystycznego wykonano w technologii fotografii obrotowej, która umożliwia oglądanie ich ze wszystkich stron. Tym sposobem Bałtycka Biblioteka Cyfrowa przechowuje w swoich zbiorach takie rękodzieła, jak wyroby cynowe, srebrne oraz porcelanowe figurki i naczynia z wizerunkami Słupska. Z każdego miejsca na świecie podziwiać można pomorskie numizmaty, meble z XVIII i XIX wieku (fotele, krzesła, komody), rzeźby gotyckie, stroje historyczne z różnych epok (suknie domowe i wieczorowe, żakiety), butelki i aptekarskie flakony, kafle piecowe, olejne obrazy.

Na stronach BBC można również obejrzeć ponad 200 portretów Stanisława Ignacego Witkiewicza z największej w Polsce kolekcji tego artysty znajdującej się w słupskim Muzeum.

W ramach projektu dokonano także wirtualizacji wybranych obiektów ze zbiorów etnograficznych z Oddziału Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach i Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie. Swojej wersji cyfrowej doczekały się rzeźby ludowe (wyobrażenia świętych, ptaszków), artykuły gospodarstwa domo-

wego (siekacze do jarzyn, garnki, naczynia), przedmioty związane z tkactwem (klocki do drukowania wzorów, czółenka), rybołówstwem i ciesielką oraz pomorska ceramika, meble (zydle i szafki), elementy stroju rustykalnego („złotogłowa” – czepce kaszubskie) oraz obrazy twórców ludowych.

Powyższe muzealia są nie tylko ciekawe pod względem artystycznym, ale mają również wyjątkową wartość historyczną, stanowiąc bezcenne dla Słupska, Pomorza i kraju zabytki sztuki. Poddane cyfryzacji obiekty znajdują się na wystawach stałych. Inne zostały wydobyte z magazynów i dzięki BBC można oglądać je w Internecie.

Digitalizacja w działaniach Muzeum jest bardzo ważnym zadaniem. Wspiera opracowanie zbiorów muzealnych, ich ochronę oraz konserwację. Po za tym, że stanowi ona nieodłączny element archiwizacji czy dokumentacji, jest również doskonałym materiałem do wszelkich prac badawczych. Wszystko to nie mogłoby mieć miejsca bez zastosowania najnowszych osiągnięć techniki komputerowej. Wbrew pozorom zwiększyło się również bezpieczeństwo zabytków sztuki. Digitalizacja pozwala nie tylko utworzyć cyfrową kopię zabytku, ale też daje sposobność jego prototypowania, tj. formowania rzeczywistej, wiernej trójwymiarowej kopii. Dzięki zapisom cyfrowym muzea mogą wreszcie otworzyć się na świat. Są w stanie z powodzeniem popularyzować swoje zbiory, upowszechniać wiedzę o eksponatach, których obecność na wystawach jest niemożliwa lub ze względów lokalowych czy konserwatorskich znacznie ograniczona.

Dzięki współpracy z Bałtycką Biblioteką Cyfrową Muzeum podjęło się zadania digitalizacji zbiorów muzealnych, które z kolei umożliwiło muzealnikom poznanie specyfiki oczekiwań odbiorców komputerowego odwzorowywania zabytków. Pracownicy muzeum, badacze, pasjonaci historii, kultury i sztuki oczekują wersji cyfrowej najwyższej jakości, wykonanej perfekcyjnie o maksymalnej wręcz rozdzielczości. Marzą o idealnej głębi koloru z nasyceniem i jaskrawością barwy. Szczytem ambicji wielu osób jest sytuacja, kiedy każdy będzie miał wrażenie, a może nawet ulegnie złudzeniu, że obcuje z prawdziwym eksponatem.

Digitalizacja muzealiów prowadzona przez BBC w Słupsku pozwala internautom zamienić się z biernego widza w badacza dzieł sztuki. Spełnia ona oczekiwania wielu współczesnych odbiorców kultury i sztuki, którzy uznają Internet za jedno z głównych narzędzi do poznawania światowego dziedzictwa. Najnowsza technika wirtualizacji 3D umożliwia wszechstronne wykorzystanie raz zdigitalizowanego obiektu na potrzeby różnych dziedzin naukowych. Może ona być także świetnym wsparciem dla edukacji i promocji.

Kończąc, dziękujemy Pani Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku Danucie Sroce za możliwość aktywnego uczestnictwa w Bałtyckiej Bibliotece Cyfrowej. Powołanie BBC w Słupsku było bardzo odważnym zadaniem i niezwykle emocjonującym przedsięwzięciem, świadczącym o podążaniu z duchem czasu i kreatywności całego zespołu pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku.

X MIEJSKA BIBLIOTEKA Powszechna w SŁUPSKU W LATACH 1903-1945 (*DIE STÄDTISCHE VOLKSBUCHEREI IN STOLP*)

Krzysztof Skrzypiec

Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku obchodzi w tym roku siedemdziesiąt lat istnienia. Z okazji jubileuszu warto przypomnieć, że biblioteki publiczne funkcjonowały też w przedwojennym Słupsku, służąc przez lata mieszkańcom miasta. To właśnie one stanowiły fundament dla rozwoju słupskich wypożyczalni po 1945 r., nie tylko dzięki przejęciu ponemieckiego księgozbioru, ale również jego bazy lokalowej i materiałowej.

Można uznać, że Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku odziedziczyła tradycje przedwojennej Miejskiej Biblioteki Powszechniej (*Die Städtische Volksbücherei in Stolp*), powołanej 30 września 1903 r. przez radę miasta. Decyzja ta została ostatecznie potwierdzona 17 listopada 1903 r. przez miejską komisję okręgową (*Bezirksausschuss*) na podstawie pruskiego Statutu Miast z 30 maja 1853 r. (*Städteordnung*)¹⁶. Celem powołanej do życia biblioteki publicznej było udostępnianie i upowszechnianie niemieckiej literatury, wyłączając z tego teksty związane z polityką, wyznaniem, a także książki zawierające treści agitacyjne i tendencyjne. Szczególnie pożądanym dla organizatorów biblioteki księgozbiorem były pozycje z zakresu kultury i sztuki, jak również zbiory map. Wszystko to miało za zadanie wzbudzać u czytelnika patriotyzm i poczucie tożsamości z ojczyzną. Z biblioteki mogli korzystać wszyscy mieszkańcy Słupska, którzy ukończyli 14 lat. Dostęp do literatury fachowej, jak również beletrystyki, miał przyczynić się do wzrostu poziomu wykształcenia i świadomości społecznej mieszkańców miasta. Miasto Słupsk jako organizator biblioteki zobowiązało się do pokrycia kosztów związanych

16 *Bericht über die Verwaltung und den Stand der Gemeinde-Angelegenheiten der Stadt Stolp i. Pom. vom 1. April 1903 bis Ende März 1904, Stolp 1904, s. 72.*

z ogrzewaniem oraz oświetleniem pomieszczeń. Miało również zapewnić przestrzeń dla jej funkcjonowania. Ponadto wydatki związane z działalnością biblioteki miały być zabezpieczone i corocznie ujmowane w budżecie miasta¹⁷.

Sprawy związane z administracją, kierownictwem oraz nadzorem nad działalnością i reprezentowaniem instytucji na zewnątrz powierzono Zarządowi Biblioteki Powszechnej (*Vorstand der Volksbücherei*). W jego skład wchodziło 8 członków: dwóch (przewodniczący i jego zastępca) miało wywodzić się spośród urzędników miejskich, dwóch następnych z rady miasta, trzech, wśród których mogła być jedna kobieta, wybierano na wniosek magistratu z rady miasta. Ostatnie miejsce zajmował delegowany przez magistrat kierownik biblioteki (*Bücherwart*), który faktycznie kierował pracą placówki i składał sprawozdania z jej działalności. Do jego obowiązków należało administrowanie biblioteką od strony technicznej. Musiał też corocznie zdawać sprawozdanie przez Zarządem odnośnie do stanu, administracji i statystyki oraz struktur wykorzystywania zbioru bibliotecznego. Przeprowadzał skontrum, z którego raz w roku składał raport przed Zarządem. Wykonywał je również raz na kwartał, ale już na własny użytek. Zajmował się też obsługą czytelnika. Członków Zarządu spośród rady miasta wybierano na dwa lata, natomiast reszta Zarządu sprawowała funkcję aż do momentu złożenia rezygnacji z urzędu lub w przypadku przejścia na emeryturę. Zarząd był zobowiązany, by do pierwszego grudnia każdego roku przedłożyć magistratowi kosztorys z planowanej działalności. Do pierwszego lipca natomiast musiał przedłożyć sprawozdanie finansowe z działalności za ostatni rok. Do jego kompetencji należało opracowanie regulaminu udostępniania książek oraz wprowadzanie wszelkich zmian w tym zakresie. Ponadto obowiązkiem przewodniczącego Zarządu lub jego zastępcy było załatwianie spraw bieżących, przygotowanie i wykonanie postanowień Zarządu, a także sporządzanie wszelkiej korespondencji i dokumentów w jego imieniu¹⁸.

Ustalono, że wypożyczenie książki na tydzień wiązało się z koniecznością wniesienia opłaty w wysokości do 5 fenigów (dla

17 *Das Stadt-Buch von Stolp i. Pom*, Stolp 1911, s. 221.

18 Tamże, s. 221-222.

porównania, w końcu lat trzydziestych XX wieku bilet na jednorazowy przejazd tramwajem kosztował 10 fenigów)¹⁹. Jeżeli osoba wypożyczająca nie wydała się bibliotekarzowi godna zaufania lub zwyczajnie nie była mu znana, bibliotekarz mógł w zamian za wydanie książki zażądać zastawu (*Faustpfand*), czyli drobnego, wartościowego przedmiotu mieszczącego się w garści (zegarek, obrączka). Była też możliwość poręczenia przez innego obywatela miasta (o nieposzlakowanej opinii), który musiał jednakże zostawić w imieniu nieznanego czytelnika swoją legitymację. W przypadku zagubienia wypożyczonej książki czytelnik był zobowiązany do zwrotu jej wartości w cenie rynkowej lub do odkupienia nowego egzemplarza. Również w razie pobrudzenia lub pogniczenia wolumenu należało uiścić opłatę w zależności od stopnia jego uszkodzenia. Kilkukrotne uchybienia względem statutu biblioteki skutkowały możliwością całkowitego wykluczenia czytelnika z dostępu do księgozbioru. Wszelkie należności tytułem opłat za wypożyczenie, kar itp. były odprowadzane do kasy miasta²⁰.

Od początku istnienia placówka miała siedzibę w murach ówczesnej szkoły podstawowej nr 1 (*1. Gemeindeschule*) przy ul. Deotymy 15a (*Wollmarkt-Str.*), wybudowanej pod koniec XIX wieku²¹. Biblioteka była utrzymywana przez radę miejską, która pierwotnie przyznała na ten cel zaledwie 1000 marek. Kwota ta okazała się niewystarczająca, w związku z tym wkrótce rozgorzała dyskusja na temat możliwości dalszego finansowania instytucji ze środków budżetowych miasta. W budżecie na 1904 r. zabezpieczono kolejne 2000 marek, które miały posłużyć na uruchomienie biblioteki w piwnicach szkoły, opracowanie zakresu czynności kierownika placówki oraz przygotowanie regulaminu wypożyczeń²². Od marca 1904 r. prowadzono prace związane z adaptacją piwnic szkoły na bibliotekę. We wszystkich pomieszczeniach ściany pomalowano farbą olejną do wysoko-

19 Wywiad z Dietrichem Schröderem (mieszkańcem przedwojennego Słupska) przeprowadzony 27 maja 2015 r. podczas jego wizyty w słupskim oddziale Archiwum Państwowego w Koszalinie.

20 *Das Stadt-Buch von Stolp...*, s. 222.

21 *Bericht über die Verwaltung...*, s. 73.

22 Tamże, s. 72-73.

ści 1,7 metra, natomiast powyżej lamperii zwykłą farbą klejową. Do modernizowanych pomieszczeń doprowadzono też oświetlenie gazowe, dostosowując piwnice do wymagań bibliotecznych²³.

Dnia 11 maja 1904 r. przyjęto regulamin biblioteki określający szczegółowo zasady korzystania z jej zasobów²⁴. Przewidywano w nim, że raz w roku przeprowadzi się rewizję księgozbioru, w czasie której za pomocą ogłoszeń prasowych należało zobligować czytelników do zwrotu książek. Również kierownik biblioteki mógł każdorazowo wezwać do zwrotu książki, jeżeli jej potrzebował do celów administracyjnych. Przewidywany termin wypożyczenia wynosił 14 dni. Podczas braku przeciwwskazań można było ten okres przedłużyć. Obowiązywała zasada, że czytelnik mógł jednorazowo wypożyczyć tylko jedną książkę. W razie przetrzymania książki otrzymywał kartę pocztową z upomnieniem w wysokości 5 fenigów. Jeśli trzeba było, wysyłano powtórne upomnienie, za które należało zapłacić już 10 fenigów. Książkę mógł odebrać także goniec, którego usługa kosztowała 20 fenigów. Wszystkie woluminy oprawione były w papier, by zabezpieczyć je przed wilgocią i zniszczeniem. Zabraniało się też wypożyczania książek osobom trzecim. Czytelnik był każdorazowo zobowiązany do podawania informacji o zmianie adresu, jak również do zgłaszania chorób zakaźnych, jeśli wystąpiły w jego domu w czasie wypożyczenia książki. Taki wypadek należało natychmiast zgłosić i oddać książkę z udzieleniem informacji o chorobie, co skutecznie umożliwiało poddanie książki kwarantannie i oczyszczenie jej z zarazków²⁵.

Udostępnienie placówki użytkownikom nastąpiło jesienią 1904 r. Początkowo biblioteka była otwarta tylko dwa razy w tygodniu: w niedzielę 11:00-12:30 oraz w środy 19:00-21:00, z wyłączeniem dni wolnych, Świąt Bożego Narodzenia i Sylwestra, a także podczas wakacji szkolnych, kiedy biblioteka była zamknięta²⁶. Ze względu na wciąż rosnącą liczbę czytelników, coraz większe

23 Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku (dalej: APSł.), Akta miasta Słupska (dalej: AmS), sygn. 7958, s. 30, 36-37.

24 *Das Stadt-Buch von Stolp...*, s. 224.

25 Tamże, s. 223-224.

26 J. Kosman, *Z dziejów bibliotek w pruskiej prowincji Pomorze w XIX i początkach XX wieku*, Szczecin: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, 2013, s. 62.

zapotrzebowanie społeczne oraz wciąż powiększający się księgozbiór, z czasem przedłużono godziny otwarcia. W 1926 r. biblioteka była już czynna codziennie w godzinach 17:00-19:00, a w niedzielę 11:00-11:30²⁷.

Pierwsze sprawozdanie z działalności sporządził 30 listopada 1904 r. kierownik biblioteki Otto Schmidt, który informował, że przyznana kwota nie wystarczyła na pokrycie wszystkich kosztów funkcjonowania²⁸. Zawiadamiał, że udało się udostępnić czytelnikom zaledwie połowę materiałów zgromadzonych w jednym dziale, którego podstawą były zbiory z zakresu literatury rozrywkowej. Według stanu na koniec 1904 r. księgozbiór obejmował 643 wolumeny, w tym około 100 tanich wydań książek z zakresu literatury klasycznej (19 wolumenów pochodziło z darów)²⁹. W dwóch pierwszych miesiącach działalności biblioteki wypożyczono 768 książek, tj. o sto więcej niż było ich na stanie magazynowym. W statystyce działalności biblioteki utrzymywała się tendencja wzrostowa, zarówno pod względem ilości wypożyczonych książek (w październiku 1904 r. odnotowano 226 wypożyczeń, w listopadzie było ich już 542), jak też liczby czytelników (w październiku – 118, w listopadzie – 187). Biorąc pod uwagę strukturę społeczną czytelników, wykonywany zawód i wykształcenie, największą grupę użytkowników stanowili urzędnicy wyższego szczebla z wykształceniem wyższym lub średnim. Z usług biblioteki korzystali też przedstawiciele innych grup społecznych: niezależni finansowo przedsiębiorcy, kupcy i rzemieślnicy, praktykanci, czeladnicy, obsługa, bezrobotni, urzędnicy niższego szczebla, czynne zawodowo i samodzielne pod względem finansowym kobiety, urzędniczki, pracownicy, służba, służące³⁰. Wraz z rozwojem księgozbioru przekrój społeczny czytelników oczywiście zmieniał się, niemniej należy podkreślić, że udało się wówczas zrealizować założenia, które przyjęto przy tworzeniu biblioteki miejskiej, tzn. ogólna dostępność, zróżnicowane i pochodzące

27 M. Thilo, *Die Städtische Volksbücherei in Stolp*, "Stolper Greif. Heimatblatt für kulturelle Angelegenheiten vom Stadt und Kreis Stolp" 1926.

28 Otto Schmidt był też nauczycielem w dawnej szkole podstawowej nr 2 (2. *Gemeinde-schule*), która mieściła się przy ul. Pobożnego (*Quebben-Str.*).

29 APSł., AmS, sygn. 1150, s. 3-5.

30 Tamże.

z różnych środowisk zawodowych i intelektualnych grupy czytelników, szeroki odbiór społeczny. Przy mało imponującej liczbie dostępnych pozycji książkowych musi zaskakiwać stosunkowo duża liczba udostępnień i czytelników w pierwszych miesiącach działalności, tym bardziej że świadomie podjęto szerszej akcji informacyjnej o powołaniu placówki wśród mieszkańców³¹.

Zwracając się do rady miejskiej o przyznanie środków budżetowych na 1905 r., Otto Schmidt argumentował, że wciąż wzrasta zapotrzebowanie na dzieła dotyczące treści patriotycznych, historii państwa niemieckiego i regionalizmu, a także literatury fachowej z innych dziedzin wiedzy. W związku z tym jednym z najważniejszych zadań na 1905 r. było przygotowanie do udostępnienia drugiej części zbiorów bibliotecznych. Organizację odrębnego działu, który miał zajmować się literaturą fachową i który dodawałby księżnicy w Słupsku charakteru biblioteki naukowej, przewidziano w planie budżetowym na 1905 r. Ze względu na to, że książki z zakresu literatury naukowej były droższe niż beletrystyka, organizacja drugiego działu wymagała jeszcze większych nakładów finansowych, które określono w przybliżeniu na sumę 1350 marek. Poza książkami o treści historycznej, życiorysami sławnych mężczyzn i kobiet, w dziale tym znalazły się też powszechne, ogólnodostępne w Cesarstwie Niemieckim dzieła z zakresu geografii, etnografii, nauk przyrodniczych. Starano się również pozyskać książki dotyczące teorii zdrowia, handlu, rzemiosła, komunikacji drogowej i kolejowej, domu, kraju i gospodarki narodowej. Podstawą księgozbioru działu naukowego były publikacje przekazane już wcześniej w formie daru z biblioteki Fundacji Küglera (*Küglerstiftung*), należącej do kupca zajmującego się handlem książkami Arnolda Hirt-Leipziga. Był to zbiór liczący 30 wolumenów o przybliżonej wartości 100 marek. W związku z tym, że przedłużająca się organizacja działu naukowego wiązałyby się z narastającymi kosztami, zalecono rezygnację z działań zmierzających do jego urzędzenia krok po kroku na rzecz natychmiastowego uruchomienia działu i poniesienia jednorazowych wydatków przeznaczonych na jego wyposażenie i przygotowanie księgozbioru. Liczono przede wszystkim na znaczne

31 Tamże.

zmniejszenie rzeczowych kosztów administracyjnych związanych na przykład z przygotowaniem katalogu. Administracja miała funkcjonować na zasadach regulaminu przyjętego dla pierwszego działu (beletrystyka). Zdecydowano oprzeć system wypożyczania zbiorów na systemie kartkowym wprowadzonym już wcześniej w słupskiej bibliotece według wzoru zaczerpniętego z Miejskiej Biblioteki w Elberfeld (dzisiaj część miasta Wuppertal) założonej w 1902 r. Skorzystano tym samym z doświadczeń i rozwiązań organizacyjnych bliźniaczej księżnicy. Ta forma ewidencji wypożyczeń była co prawda czasochłonna i wymagała żmudnej pracy bibliotekarza, niemniej pozwalała na szybką orientację w dostępnym dla użytkownika księgozborze. Umożliwiło to wprowadzenie systemu rezerwacji książek, kontrolę przewidywanych dat zwrotów i w konsekwencji profesjonalną obsługę czytelnika. Było to tym bardziej istotne, że regulamin przewidywał dłuższy termin wypożyczenia literatury fachowej niż beletrystyki, co wiązało się z koniecznością prowadzenia szczegółowego rejestru. W budżecie na 1905 r. zwiększono środki finansowe o 150 marek na opłacenie administratora biblioteki. Udało się też zredukować koszty administracyjne z 850 do 360 marek oraz przyjęto, że koszty te powinny w całości zostać pokryte z przychodów bieżących. Po pełnym przystosowaniu słupskiej biblioteki dla użytkowników spodziewano się zysków wynikających z obowiązkowej opłaty za wypożyczenie książki, sprzedaży katalogów oraz wystawiania kart bibliotecznych umożliwiających wypożyczenie książki (*Leihkarte*)³².

Kilka lat później podjęto działania zmierzające do wyprowadzenia biblioteki miejskiej z piwnic budynku głównego szkoły. Dotychczasowe pomieszczenia były już za ciasne i nie mogły przyjąć wciąż zwiększającej się liczby czytelników i narastającego zbioru bibliotecznych. Według projektu z 25 czerwca 1909 r. zaplanowano gruntowną przebudowę istniejących na podwórzu szkolnym toalet, które znajdowały się na tyłach budynku głównego, obok wybudowanej tam wcześniej hali gimnastycznej. W ich miejsce postanowiono wygospodarować nowe pomieszczenia na potrzeby biblioteki.

32 Tamże.

Gruntownie przebudowany obiekt o wymiarach zewnętrznych 12,76 × 9,30 m był parterowym, wolnostojącym, murowanym, niepodpiwniczonym budynkiem. Zmieniono również dach, który został pokryty papą. Zlikwidowano część wentylacji pozostającej po toaletach, obniżono i wzmocniono strop, usuwając tym samym schody wejściowe do obiektu. Na ścianach bocznych budynku powiększono i ujednolicono szerokość okien, natomiast na ścianie szczytowej zamurowano otwory okienne. Wewnątrz adaptowanego pomieszczenia wykonano wiatrołap i wyodrębnilo pomieszczenia ściankami działowymi. Wydzielono połowę powierzchni budynku (49,8 m²) na potrzeby magazynowe biblioteki. Aby dostać się do czytelnicy, należało przejść przez wypożyczalnię, w której znajdował się wiatrołap. W środku było stanowisko pracy bibliotekarza, który wypożyczał książki bądź kierował użytkownika do czytelnicy. Punkt wydawania książek znajdował się w pomieszczeniu od strony wejścia do budynku przy ul. Ogrodowej, między halą gimnastyczną a budynkiem biblioteki na podwórzu szkolnym. Między magazynem bibliotecznym a wypożyczalnią, której powierzchnia wynosiła 25,85 m², znajdowała się murowana ściana z dużą witryną. W obiekcie była też niewielka czytelnicy o powierzchni 20,75 m². W pomieszczeniu tym panował półmrok, gdyż wstawiono tylko jedno okno i to od strony mało nasłonecznionej. Wejście do magazynu książek znajdowało się jedynie od strony czytelnicy. W części centralnej budynku znajdował się komin, do którego przyłączono 3 piece kaflowe (2 mniejsze, 1 większy). Każdy z nich ogrzewał odrębne pomieszczenie (największy z nich powierzchnię magazynową)³³. Ostateczny odbiór budynku po przebudowie nastąpił 27 grudnia 1909 r.³⁴, w związku z czym można przyjąć, że obiekt został udostępniony czytelnikom wraz z początkiem 1910 r. i był użytkowany do połowy lat trzydziestych XX wieku.

Wraz z rozwojem czytelnictwa i księgozbioru narastały problemy lokalowe biblioteki. W 1910 r. zbiór liczył około 2500 wolumenów, co przekładało się na 15 000 wypożyczeń w skali roku³⁵. Podczas I wojny światowej i po jej zakończeniu, gdy biblioteka była jedną

33 APSI., AmS, sygn. 7958, s. 78.

34 Tamże, s. 88.

35 APSI., AmS, sygn. 3333, f. 168.

z nielicznych odskoczni od szarości życia codziennego, liczba wypożyczeń wzrosła skokowo do ponad 54 000 rocznie. Warto nadmienić, że księgozbiór liczył wówczas około 7000 pozycji³⁶. W 1935 r. urósł już on do 11 000 wolumenów, zaś liczba wypożyczeń wynosiła ponad 40 000 rocznie³⁷. Z czasem obiekt biblioteki stawał się niewystarczający wobec rosnącego zainteresowania czytelnictwem mieszkańców Słupska. Problem stanowiła też lokalizacja, ponieważ schowany na szkolnym podwórzu obiekt był mało widoczny od strony ulicy. Umieszczenie przy wejściu głównym budynku gabloty informacyjnej (na przełomie października i listopada 1933 r.), w której wystawiano okładki nowo zakupionych książek, tylko w niewielkim stopniu rozwiązywało problem³⁸. Kolejną zagwozdką okazało się utworzenie w 1926 r. w Słupsku Centrali dla Pomorskich Bibliotek Granicznych (*Zentrale für pommersche Grenzbüchereien in Stolp*)³⁹.

Postanowienia traktatu wersalskiego spowodowały, że Niemcy utraciły znaczną część swojego terytorium, w tym tzw. korytarz (*Korridor*), gdzie żywiołem dominującym była ludność narodowości polskiej. W Republice Weimarskiej obawiano się wzrostu jej wpływów, w związku z czym koniecznością stało się podjęcie działań propagujących literaturę i język niemiecki. Miały one wzmocnić świadomość narodową mieszkańców pogranicza, niemiecką kulturę oraz stanowić przeciwwagę dla potencjalnego zagrożenia, jakim było odradzające się państwo polskie⁴⁰. Centrala z siedzibą w słupskim ratuszu miała pełnić funkcję doradczą ze strony państwa dla bibliotek, które znajdowały się w powiatach przygranicznych. Do jej zadań należała także koordynacja ich działania, jak również wspieranie powstawania kolejnych placówek w taki sposób, by ich sieć była jak najgęstsza⁴¹. W 1935 r. działało

36 M. Thilo, *Die Städtische Volksbücherei...*, s. 1.

37 APSł., AmS, sygn. 3333, f. 168.

38 APSł., AmS, sygn. 7958, s. 92.

39 I. Sellheim, *Dr. Martin Thilo – Büchereidirektor in Stolp*, "Stolper Heft" 2013, s. 104.

40 A. Czarnik, *Lata Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy (1918-1945)*, [w:] *Historia Słupska*, red. S. Gierszewski, Poznań: Wydaw. Poznańskie, 1981, s. 330; J. Kosman, *Z dziejów bibliotek...*, s. 48-49.

41 Centrala dla Pomorskich Bibliotek Granicznych (*Zentrale für pommersche Grenzbüchereien in Stolp*) pełniła funkcję punktu konsultacyjnego. Jednocześnie za jego pośrednictwem państwo niemieckie przekazało kwotę 2000 marek na wsparcie bibliotek

już 147 bibliotek, których dalszy rozwój uzależniano od wsparcia finansowego państwa, gdyż jego dynamika zakładała w krótkim czasie zwiększenie liczby bibliotek do 200-250. Oznaczało to, że w co drugiej miejscowości z jednostką oświatową w obszarze granicznym funkcjonowałyby biblioteka promująca kulturę niemiecką. Po wydaniu rozporządzenia pruskiego Ministerstwa Nauki, Sztuki i Oświaty z 28 grudnia 1933 oraz z 2 maja 1934 r. realizacja tych zadań z własnych środków miasta była jeszcze bardziej utrudniona i wymagała wprowadzenia radykalnych zmian. Zaproponowano stworzenie w Słupsku silnego ośrodka kultury poprzez skupienie Centrali, muzeum regionalnego i biblioteki miejskiej w jednym, reprezentacyjnym obiekcie⁴².

Realizację tego zadania powierzono dr. Martinowi Thilo, który pełnił obowiązki dyrektora biblioteki od 1926 r. (na tym stanowisku zastąpił Otto Schmidta, który przeszedł na emeryturę), jednocześnie kierując pracami Centrali, a od 1933 r. prowadząc także Muzeum Regionalne (*Heimatmuseum*)⁴³. Nowy dyrektor musiał zmierzyć się z wieloma problemami, przede wszystkim lokalowymi. Czytelnia biblioteki przy ul. Deotymy stanowiła zbyt małe pomieszczenie, by przyjąć tak dużą liczbę czytelników. W efekcie korzystanie z księgozbioru na miejscu było znacznie utrudnione. Coraz bardziej odczuwano brak rezerwy magazynowej. Również przestrzeń zajmowana przez Centralę w ratuszu okazała się niewystarczająca. Było to w zasadzie małe pomieszczenie na książki oraz podręczny magazyn. Brakowało miejsca na gabinet dla bibliotekarki, biblioteki szkoleniowej, kartoteki, akt, jak również pracowni konserwatorskiej⁴⁴. Mimo trudności biblioteka miejska zebrała bogaty zbiór książek o tematyce regionalnej. Były to przede wszystkim opracowania naukowe literatury pomorskiej oraz starsze wydania o dużej wartości, których znaczną część przekazała gimnazjalna biblioteka dla nauczycieli (*Lehrerbücherei des Gymnasiums*). Przejęto też zbiory bibliotek dla nauczycieli działających w słupskich szkołach powszechnych. Przechowywane

granicznych (koszty administracji, kursy, zakup książek). J. Kosman, *Z dziejów bibliotek...*, s. 59.

42 APSŁ., AmS, sygn. 3333, f. 167.

43 I. Sellheim, *Dr. Martin Thilo – Büchereidirektor...*, s. 104.

44 APSŁ., AmS, sygn. 3333, f. 167.

wcześniej w złych warunkach zostały doraźnie zabezpieczone w ratuszu. Zrezygnowano jednak z udostępniania tego księgozbioru, uznając, że będzie to możliwe dopiero po przeniesieniu biblioteki do nowego budynku⁴⁵. Zrozumiano też, że bez uzyskania przez Miejską Bibliotekę Powszechną w Słupsku statusu regionalnej biblioteki naukowej z prawdziwego zdarzenia pełna realizacja zadań nie będzie możliwa⁴⁶.

Pod koniec 1934 r. dyrektor biblioteki dr Martin Thilo podjął działania zmierzające do pozyskania obiektu, który mógłby służyć jako nowa siedziba Miejskiej Biblioteki Powszechnej w Słupsku. Dalsze funkcjonowanie biblioteki w dotychczasowych warunkach uznano za niemożliwe. Potrzebę poprawy jej warunków lokalowych określano jako pilną, w związku z czym rozglądano się za inną lokalizacją. Jednym z budynków, który brano pod uwagę, był obiekt przy dzisiejszej ul. Mikołajskiej (*Butter-Str.*), jednakże po głębszej analizie władze miasta i dyrektor Thilo doszli do przekonania, że możliwości adaptacyjne i kubatura kamienicy są niewystarczające. Największe zmartwienie stanowiło to, że żadne z wizytowanych pomieszczeń nie nadawało się na magazyn. Uznano, że obiekt ten nie spełnia założeń i nie nadaje się na bibliotekę, a przyjęcie tej propozycji oznaczałoby jedynie tymczasowe rozwiązanie problemu, które nikogo nie zadowalało. W związku z tym od tej lokalizacji ostatecznie odstąpiono⁴⁷.

Kolejnym pomysłem był zakup budynku przy ul. Partyzantów 24 (*Blumen-Str.*), należącego do loży masonskiej (*Freimaurerloge zur Morgenröte des höheren Lichtes in Stolp*)⁴⁸. Władze miasta otrzymały bardzo korzystną ofertę kupna budynku od zarządu słupskiej loży (reprezentowanego przez Friedricha Moernera, Karla Schradera oraz Otto Noeringa), opiewającą na kwotę 19 800 marek⁴⁹. Magistrat chciał nabyć nieruchomość, gdyż liczył na rozwiązanie problemów lokalowych działających w Słupsku placówek. Początkowo rozważano możliwość przeniesienia do tego budynku Urzędu Pracy, który dotychczas mieścił się

45 Tamże, f. 168.

46 Tamże.

47 Tamże, f. 154.

48 Tamże.

49 APSł., AmS, sygn. 2461, f. 15.

w barakach na ul. Grottgera (*Immelmann-Str.*), ale ostatecznie podtrzymano decyzję o budowie i planowanym na 1936 r. oddaniu do użytku tego urzędu budynku obecnej biblioteki pedagogicznej⁵⁰. Chęć nabycia części kamienicy na potrzeby parafii NMP w Słupsku (*St. Marienkirche*) zgłosił też pastor Wernicke, który zamierzał utworzyć w tym miejscu dom gminy ewangelickiej (*Gemeindehaus*). Do transakcji jednak nie doszło, gdyż pastor obawiał się zbyt wysokich kosztów utrzymania obiektu. Ponadto zarząd loży masońskiej wolał sprzedać nieruchomość miastu z przeznaczeniem go na cele publiczne. W tej sytuacji zaproponowano przejęcie budynku na potrzeby biblioteki, co oznaczałoby zwolnienie pomieszczeń ratuszowych dla wciąż rozrastającej się administracji policji, dla której również brakowało miejsca. Dyrektor Thilo miał zapoznać się z warunkami lokalowymi, by przygotować wstępny kosztorys przewidywanej przebudowy⁵¹. Uznał on, że pierwsze piętro bardziej nadaje się do przeznaczenia na cele biblioteczne niż parter. Wymagało to jednak sporej liczby zmian budowlanych. Należało wbudować okna i powiększyć niektóre pomieszczenia poprzez przesunięcie ścianek działowych. Izby na wyższej kondygnacji okazały się niewystarczające, w związku z tym dyrektor zgłosił zapotrzebowanie na trzy pomieszczenia na parterze oraz dwa w piwnicy celem ich przeznaczenia na archiwum miejskie i muzeum regionalne. Po wizytacji obiektu 24 sierpnia 1934 r. (odbytej jeszcze z uwzględnieniem wspólnego użytkowania przez bibliotekę i dom gminy ewangelickiej przy parafii NMP) ustalono, że koszty przebudowy nie mogą być zbyt wysokie⁵². Radca budowlany z wydziału miasta nazwiskiem Kienitz oszacował koszty rozbudowy pomieszczenia na magazyn książek, urządzeń sanitarnych, montażu instalacji centralnego ogrzewania oraz wykonania niezbędnych prac adaptacyjnych w całym budynku na przybliżoną kwotę 30 000 marek. Wliczono już w to 8000 marek na zakup regałów na książki⁵³. Pomimo braku ostatecznej decyzji co do przeznaczenia budynku 18 października 1934 r. miasto podjęło decyzję o zaku-

50 Tamże, f. 12.

51 Tamże, f. 20.

52 Tamże, f. 32.

53 Tamże, f. 39.

pie nieruchomości od łoży masońskiej. Wydawało się, że sprawa przenosin biblioteki jest pewna, tym bardziej że dyrektor Thilo był zadowolony z oferowanej lokalizacji i zrezygnował z wizytacji innych pomieszczeń. Nie był np. zainteresowany mieszkaniem służbowym nadburmistrza Słupska, znajdującym się w ratuszu⁵⁴. W dodatku umieszczenie biblioteki miejskiej i punktu konsultacyjnego dla bibliotek granicznych w jednym budynku wydawało się rozwiązaniem niezwykle korzystnym, gdyż dawało to szansę na otrzymanie dofinansowania z budżetu państwa. Do przenosin jednak nie doszło, gdyż miasto, nie mogąc w pełni zarządzać nieruchomością (ze względu na brak formalnej zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na zakup oraz przedłużające się rozmowy), straciło zainteresowanie urządzeniem biblioteki w obiekcie przy ul. Partyzantów 24⁵⁵. W kolejnym wniosku do ministerstwa wskazywano, że lepszą lokalizacją dla placówki będzie kamienica przy ul. Tuwima 4, natomiast w budynku przy ul. Partyzantów 24 zaproponowano umiejscowienie Szkoły Handlowej (*Handelsschule*), do tej pory mieszczącej się w trzech odrębnych budynkach⁵⁶.

Pod koniec 1934 r. uznano, że kamienica przy ul. Tuwima 4 (*Hospital-Str.*, gdzie obecnie znajduje się apteka) pozytywnie wyróżnia się na tle budynków wizytowanych wcześniej. Budynek wymagał wprawdzie przebudowy na potrzeby biblioteki, ale zdecydowano się na przygotowanie szczegółowej dokumentacji technicznej oraz kosztorysu dotyczącego tej inwestycji. Koszt koniecznej przebudowy, łącznie z kosztem adaptacji wnętrza i niezbędnego wyposażenia, oszacowano na 34 350 marek, z czego na pokrycie kosztów remontu dachu i elewacji wyasygnowano 3460 marek, zaś resztę budżetu (30 100 marek) pochłaniała cena urządzenia biblioteki⁵⁷. Projekt z grudnia 1934 r. przewidywał, że na parterze będzie znajdować się odrębne pomieszczenie biblioteki dla młodzieży oraz wypożyczalnia. Magazyn książek natomiast miał mieścić się w wąskim budynku przylegającym do kamienicy od strony podwórza. Na pierwszym piętrze zaprojektowano dwie czytelnie,

54 Tamże, f. 40.

55 Tamże, f. 64.

56 APSł., AmS, sygn. 3333, f. 167.

57 Tamże, f. 154.

zwane małą oraz dużą, których okna wychodziły na ul. Tuwima. Obok planowano umiejscowić gabinet dyrektora, zaś w pomieszczeniach z oknami wychodzącymi na podwórze przewidywano wykorzystanie dwóch izb, z których jedną przeznaczono na archiwum miejskie, a drugą na muzeum, gdzie zamierzano umieścić część jego zbiorów⁵⁸. Wykonanie zamierzonych prac było jednak uzależnione od pozyskania dotacji państwowej na ten cel. Władze miasta już wcześniej dokonały wyceny kosztów zakupu tej nieruchomości, opiewającej na kwotę 57 000 marek, którą należało doliczyć do kosztów przewidywanych prac adaptacyjnych⁵⁹. Dnia 19 grudnia 1934 r. przybył do Słupska asesor Hotopp z rejencji koszalińskiej, który na miejscu miał zapoznać się z sytuacją lokalową Miejskiej Biblioteki Powszechnej i Centrali dla Pomorskich Bibliotek Granicznych. Hotopp wizytował zarówno istniejące pomieszczenia biblioteki, jak również potencjalne lokalizacje, na których remont, ewentualną rozbudowę i adaptację starano się pozyskać środki finansowe. Urzędnik, który przeprowadził inspekcję, stwierdził, że wobec katastrofalnej sytuacji lokalowej biblioteki i ze względu na jej ważną funkcję koordynatora bibliotek granicznych miasto mogłoby liczyć nawet na wyższą dotację, niż to wynikało ze wstępnych szacunków słupskich urzędników. W związku z tym zażądał, by w jak najkrótszym czasie przedłożyć szczegółowo uzasadniony wniosek o dotację celową wraz z pełną kalkulacją kosztów⁶⁰. Taki wniosek sporządzono 19 stycznia 1935 r. i skierowano go do prezydenta rejencji koszalińskiej, do wiadomości *Verwaltung des Provinzialverbandes in Stettin*. Wysłano również uzupełniający wniosek Centrali do stosownego wydziału z Berlina, odpowiedzialnego za rozwój czytelnictwa (*Preussische Landesstelle für volkstümliches Büchereiwesen*). Był to rodzaj agendy przy Ministerstwie Nauki, Wychowania i Oświaty, która po sprawdzeniu pod względem formalnym wniosku oraz jego celowości miała poprzeć przyznanie dofinansowania przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych⁶¹. Miasto zadeklarowało chęć poprawy warunków pracy biblioteki miejskiej, archiwum miejskiego oraz

58 Tamże, f. 146.

59 Tamże, f. 154.

60 Tamże, f. 163.

61 Tamże, f. 167.

wygospodarowania pomieszczeń dla administracji i na pracownię muzeum regionalnego poprzez adaptację budynku należącego do miasta. Argumentowano, że zbiory cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców: 40 000 wypożyczeń, 4000 odwiedzających ekspozycję Muzeum Regionalnego w Słupsku w Nowej Bramie oraz 120 000 wypożyczeń w bibliotekach granicznych znajdujących się pod opieką Centrali. Słupsk był więc ważnym ośrodkiem pomorskiego obszaru granicznego i jak dotychczas finansował utrzymanie instytucji kulturalnych przeważnie z własnych środków (utrzymanie teatru, próby rozbudowy biblioteki i muzeum). Brak większych nakładów doprowadził do katastrofalnej sytuacji lokalowej. Uznano więc, że wykorzystanie biblioteki miejskiej jako koordynatora bibliotek granicznych i wywiązanie się ze zwiększonych zadań placówki doradczej było nieosiągalne. Dyrektor Thilo sprawował też pieczę nad Muzeum Regionalnym w Słupsku oraz odpowiadał za prowadzenie Archiwum Miejskiego (*Stadtarchiv*), dlatego przy próbach pozyskania budynku dla biblioteki brał zawsze pod uwagę potrzeby tych jednostek organizacyjnych. Archiwum dzieliło pokój w ratuszu, który jednocześnie służył Centrali jako pakownia. Nie było więc warunków ku temu, by bezcenne dla historii miasta dokumenty właściwie uporządkować i zabezpieczyć. Brak wydzielonej pracowni utrudniał też proces udostępniania archiwaliów. Podobny problem dotyczył Muzeum Regionalnego w Słupsku, którego biuro z konieczności urządzono w małym mieszkaniu w Domu Inwalidów (*Invalidenhaus*, obecnie Hotel Zamkowy). Większość zbiorów muzeum znajdowała się w Nowej Bramie, pozostałe przechowywano w zamku (pełnił wtedy funkcję magazynu). Zbiory przyrodnicze umieszczono w różnych pomieszczeniach ratusza. Uznano, że w tej sytuacji przynajmniej pracownia naukowa dla Muzeum Regionalnego powinna znajdować się we wspólnym budynku z biblioteką⁶². We wniosku uzupełniającym z 11 marca 1935 r. załączono plan finansowy inwestycji, której koszt oszacowano na 40 000 marek. Koszt przebudowy budynku przy ul. Tuwima 4 dla biblioteki i muzeum miał wynosić 34 350 marek, natomiast wyposażenie wnętrza czytelnicy, biblioteki młodzieżowej, wypożyczalni, pomiesz-

62 Tamże, f. 167-169.

czeń biurowych i innych miał zamknąć się w kwocie 5650 marek. Spodziewano się, że połowę tej kwoty pokryje państwowa dotacja (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 10 000 marek, Ministerstwo Nauki, Wychowania i Oświaty 5000 marek, *Verwaltung des Provinzialverbandes Pommern* 5000 marek). Reszta kosztów miała być sfinansowana z kasy miasta⁶³. Ostatecznie z prowincji pomorskiej udało się pozyskać kwotę 4000 marek, zaś 20 maja 1935 r. burmistrz Fredenhagen wystąpił jednocześnie z prośbą o możliwość ubiegania się o pożyczkę w wysokości 25 000 marek celem przeprowadzenia inwestycji przy ul. Tuwima⁶⁴. Sprawa przyznania pieniędzy ze środków ministerialnych przeciągała się, ponieważ brakująca kwota 11 000 marek, którą ministerstwo zamierzało wyasygnować w ramach programu pomocowego dla Wschodu (*Osthilfe*), rozdysponowano na inne cele⁶⁵. Dnia 21 października 1935 r. Minister ds. Nauki, Wychowania i Oświaty przyznał kwotę 5000 marek jako bezzwrotną pomoc dla potrzeb biblioteki, jednak nadal nie było można rozpocząć tej inwestycji. Dyrektor Thilo wykorzystał ten czas, by przyjrzeć się podobnym inwestycjom w kraju. Dnia 19 października 1935 r. wizytował bibliotekę w Frankfurcie nad Odrą. Po konsultacji z dyrektorem Schriewerem doszedł do przekonania, że plany rozbudowy biblioteki w domu przy ul. Tuwima 4 należy zmodyfikować. Wszelkie prace nad projektem zostały wstrzymane⁶⁶.

Dnia 5 grudnia 1935 r. w wymaganym dla rejencji koszalińskiej sprawozdaniu miasto przyznało, że żadnych prac w związku z przebudową domu przy ul. Tuwima 4 nie podjęto ze względu na to, że obiekt ten wciąż był użytkowany przez Szkołę Handlową. Dokonano też szczegółowej ekspertyzy, która wykazała, że dalszy remont generowałby znaczne koszty. Wniesiono też zastrzeżenia wobec lokalizacji biblioteki publicznej przy głównej arterii komunikacyjnej. Droga prowadziła do dworca towarowego, co powodowało spore natężenie ruchu pojazdów ciężarowych. Również sąsiedztwo sklepu z artykułami metalowymi (dzisiaj Galeria Słupsk, stary rolniczy dom towarowy) nie było sprzyja-

63 Tamże, f. 173.

64 Tamże, f. 177.

65 Tamże, f. 178.

66 Tamże, f. 179.

jące. Ostatecznie przyjęto, że obiekt nie nadaje się na adaptację⁶⁷. Jednocześnie rozpoczęto negocjacje w sprawie kupna kamienicy na rogu ulic Zamenhoffa 13 (*Gold-Str.*) i Sienkiewicza 18 (*Bismarckplatz*), należącej do żydowskiego kupca Bernharda Wohlgemutha. Budynek znajdujący się w centralnym punkcie miasta (2 minuty drogi od Starego Rynku) idealnie nadawał się na przebudowę do celów Miejskiej Biblioteki Powszechnej⁶⁸. Był to stosunkowo nowy obiekt, wybudowany w 1913 r. Jego projektantem i pierwszym właścicielem był znany w Słupsku architekt Emil Roeser, który w 1920 r. odsprzedał nieruchomość rodzinie Wohlgemuth⁶⁹. Na fali wciąż narastającego antysemityzmu wyznawcy religii mojżeszowej coraz częściej szukali możliwości wyjazdu z III Rzeszy co powodowało, że znaczna część zamożnych Żydów zaczęła rozważać możliwość spieniężenia swojego dobytku⁷⁰. Rodzina Wohlgemuth po sprzedaży kamienicy wyjechała do Berlina. Transakcja opiewająca na kwotę 80 000 marek została sfinalizowana 29 listopada 1935 rok⁷¹. Nieruchomość, którą Bernhard Wohlgemuth zobowiązał się opuścić do 1 kwietnia 1936 r., miała zostać przekształcona w bibliotekę. Od tego momentu można było rozpocząć konieczne prace związane z przystosowaniem budynku, których zakończenie zaplanowano na koniec maja 1936 r. W obiekcie znalazło się miejsce dla wypożyczalni, magazynu na 20 000 książek, pracowni, archiwum miejskiego, czytelnia dla dzieci, czytelnia dla dorosłych oraz kąjeka prasowego. Dla potrzeb państwowej poradni (Centrala) przewidziano biura, natryskownię (*Spritzraum*), suszar-

67 Tamże, f. 183.

68 Tamże.

69 APSł., Sąd Obwodowy w Słupsku, sygn. 806, s. 62.

70 Wielu Żydów coraz częściej padało ofiarą prześladowań ze strony nazistowskich Niemiec i rozważało możliwość wyjazdu z kraju, najczęściej do Palestyny. Tę możliwość zapewniała umowa z 25 sierpnia 1933 r. (z hebrajskiego Ha'avara – transwer/przewóz), wynegocjowana między Anglo-Palestine Bank, Syjonistycznym Związkiem Żydów w Niemczech (*Zionistischen Vereinigung für Deutschland*) i Ministerstwem Gospodarki Rzeszy (*Reichsministerium für Wirtschaft*). Jej celem było ułatwienie wyjazdu Żydów do Palestyny, a także przełamanie spodziewanego embarga na towary niemieckie po dojściu nazistów do władzy w Niemczech. W skali kraju dzięki temu porozumieniu wytransferowano z Niemiec około 140 milionów marek, a z możliwości wyjazdu skorzystało 50 000-60 000 Żydów, ratując tym samym życie i dobytek. W. Feilchenfeld, D. Michaelis, L. Pinner, *Haavara-Transfer nach Palästina und Einwanderung deutscher Juden 1933-1939*, Tübingen: Mohr Siebeck Verlag, 1972.

71 APSł., AmS, sygn. 2519, f. 29.

nię (*Trockenraum*), a w piwnicy dodatkowo wygospodarowano dwa pomieszczenia (51 m²) na skład książek i pakownię. Kubatura budynku zapewniała dużą rezerwę w kwestii ewentualnej rozbudowy⁷².

Do długo oczekiwanej przeprowadzki z ul. Deotymy 15a doszło w czerwcu 1936 r. Budynek opuszczonej biblioteki nie zachował się do czasów współczesnych. Został rozebrany pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. W jego miejscu wzniesiono przylegający do hali gimnastycznej budynek, który stoi do dzisiaj. W połowie lat trzydziestych w bibliotece przy ul. Sienkiewicza 18 zatrudniano siedem osób, z których dwie miały kierunkowe bibliotekarskie wykształcenie. Na początku lat czterdziestych XX wieku zarejestrowano 2217 czytelników, zbiór biblioteczny zawierał około 14 000 książek, zaś liczba wypożyczeń wynosiła ponad 52 000⁷³.

Według relacji świadków biblioteka pozostała otwarta dla czytelników prawie do wkroczenia do miasta 3 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego Armii Czerwonej dowodzonego przez Aleksieja Panfilowa. Spóźniona, chaotyczna ewakuacja niemieckiej ludności cywilnej nastąpiła w przeddzień wkroczenia żołnierzy radzieckich do Słupska.

72 APSł., AmS, sygn. 3333, f. 183.

73 I. Sellheim, *Dr. Martin Thilo – Büchereidirektor...*, s. 105.

Arkadiusz Kawałko

Wo man Bücher verbrennt, verbrennt man am Ende Menschen ⁷⁴

Heinrich Heine



bojętność wyższych władz wobec słowa drukowanego była w przeszłości wysoce niewskazana. Wszelkie procedury tłumienia wolności słowa mają i dzisiaj swoją kontynuację, ale odbywają się one w nieco bardziej zawoalowany sposób. Zmieniły się narzędzia represji czy prewencji. Człowiek raz wyniesiony na piedestał zawsze będzie w swoim egotyzmie dążył do zachowania status quo. Pragnienie utrzymania władzy stanie się jego obsesją i głównym determinantem istnienia. Natura ludzka mimo swojej złożoności jest bowiem stała i to ona odpowiada za całokształt działań związanych z ograniczaniem wolności innych.

O tym, jak niebezpieczne mogą być książki, przekonali się już Ateńczycy, którzy w porę zaczęli palić dzieła Protagorasa, śmiałka, który odważył się twierdzić, że człowiek jest miarą wszechrzeczy. Sam autor pozostał nietknięty. Podobne szczęście nie ominęło jednak Jana Husa, który wybitnie naraził się całemu Kościołowi katolickiemu i niepomny na królewskie listy żelazne antypapież Jan XXIII skazał go na śmierć podczas trwającego soboru w Konstancji. Nasilenie się cenzury miało miejsce w czasie działalności Jana Gutenberga i jego uczniów. W XVI wieku częstotliwość wychodzenia dzieł spod prasy drukarskiej była już imponująca. Utrzymane w duchu reformacji książki uderzały bezpośrednio w kler katolicki. Ich nakład nie był już uzależniony od wytrwałości benedyktyńskiego skryby. Liczono go w tysiącach. Jak pokażała historia, wynalezienie czcionki ruchomej miało jeszcze zgubić wielu możnych tego świata.

74 Gdzie się pali książki, dojdzie w końcu do palenia ludzi.

Kontreformacja jednak nie próżnowała i sprawę heretyków naświetliła na soborze trydenckim. Do rangi symbolu urósł osławiony indeks ksiąg zakazanych (*Index librorum prohibitorum*), który powstał właśnie podczas trwania obrad tego koncylium. Była to lista ksiązek uznanych przez Kościół za niebezpieczne i sprzeczne z jego naukami. Miały one zniknąć ze świadomości. Jakiegokolwiek próby uchylania się od zakazu ich posiadania były z całą surowością karane. Pierwszy taki spis powstał w 1557 roku, ostatni jeszcze w 1948⁷⁵. Rozpaliły się wówczas stosy w całej nowożytnej Europie. Nie ominęły lekarzy, naukowców, astronomów. Giordano Bruno powielanie kopernikańskiej teorii o ruchu planet wokół Słońca przypłacił życiem w 1600 roku. Sam jej twórca musiał na łożu śmierci odwoływać swoje poglądy i przysięgać na Biblię, że swoją tezę nieopatrznie zmyślił. Mimo tych szykan cenzura na dobrą sprawę wciąż była w powijakach. Jej złoty wiek miał dopiero nadejść.

Zasadniczo wyróżnia się cenzurę prewencyjną i represyjną. Ta pierwsza robi wszystko, aby dana książka nie ujrzała światła dziennego, druga natomiast skupia się na karaniu jej autora bądź autorki. Wyróżnia je od siebie poziom brutalności, efektywność, czas i cel działania. Wszystkie jednak powodowane są jednym uczuciem: strachem. Władza boi się niezależnego słowa. Sama myśl może kiełkować długo, ale wypowiedziana w odpowiedni sposób i w stosownym czasie razi swoją skutecznością. Historia cenzury to historia idei. Ktoś naznaczony wybitnym intelektem jest w stanie napisać ją na nowo i wejść w buty panującego, z jednym jednak zastrzeżeniem. Osoba piastująca władzę musi zlekceważyć moc drzemiącą w sprawnej kontroli.

Machinę propagandową do perfekcji opanowali naziści. *Na Zachodzie bez zmian* było lekturą zakazaną w III Rzeszy. Antywojenne przesłanie książki Remarque'a było jasne. Wiedział o tym dążący do światowego konfliktu Hitler, który miał nieco inne spojrzenie na temat sensu zbrojnej konfrontacji niż jego utalentowany rodak. I to pomimo, że obaj aż za dobrze poznali zapach zakrwawionego

75 A. Würzler, *Medien in der Frühen Neuzeit*, München: R. Oldenbourg Verlag, 2009, s. 123.

błota w okopach I wojny światowej. Strach pomyśleć, co by było, gdyby Niemcy zarazili się pacyfizmem.

Stalin miał inne zmartwienie. Cenił wszystko to, co podlegało jego weryfikacji. Nie należał więc do adoratorów prozy Orwella. *Rok 1984* nie zyskał aplauzu radzieckiego językoznawcy. Przedstawiona tam wizja utopijnego społeczeństwa nie pasowała do reprezentowanej przez Stalina interpretacji klasycznego komunizmu. Na paradoks zakrawa fakt, że książka ta była z podobnych względów zakazana w Stanach Zjednoczonych. Dbające o swoich obywateli władze USA uznały, że *Rok 1984* był w istocie pochwałą ustroju komunistycznego. Do dzisiaj w powszechnym obiegu funkcjonują terminy zaczerpnięte wprost z „orwellowskiego” świata: Policja Myśli, Wielki Brat i Nowomowa.

Przed równie trudnym zadaniem stanął Chruszczow. Nie podobał mu się zwłaszcza *Doktor Żywago* Borysa Pasternaka. Jak można podawać w wątpliwość słuszność rewolucji 1917 roku? Jakim prawem Pasternak przedstawił zafałszowany obraz Rosji porewolucyjnej i ukazał ją w niedostatecznie pozytywnym świetle, skoro jedynie słuszna rzeczywistość komunistyczna była zgoła odmienna? Takich wątpliwości sowiecki przywódca miał więcej. Ludziom żyło się dobrze i tylko nadmierni pesymiści nie dostrzegali wszechobecnego przecież dostatku, jaki spływał na mieszkańców wielkiej Rosji od czasów Józefa Stalina.

Od papieru lepiej się palą chyba tylko włosy. „Bułhakowskie” rękopisy nie płoną, ale książki już tak. Tak czynili orędownicy spod znaku NSDAP. Na placach wielu niemieckich miast palono woluminy, które uznane zostały za główną przeszkodę w krzewieniu idei narodowosocjalistycznych. Lata 30. i 40. XX wieku to czasy prosperity dla przemysłu zapałczanego. Równie dobrze i szybko zajmował się ogniem Kaczor Donald i Tomasz Mann.

Opisane wyżej działania odnoszą się wyłącznie do działań represyjnych. Prawdziwą sztuką cenzorską było jednak niedopuszczenie książki do druku. Już w 1529 roku każda drukarnia w Niemczech musiała uzyskać od władz specjalne pozwolenie na wydanie konkretnej pozycji. W 1570 roku kilka egzemplarzy nowo wydanej książki, ale jeszcze przed kolportażem, musiało trafić w ręce niemieckiej policji. Francuzi też szybko zrozumieli, że łatwiej jest

doprowadzić do zaniechania druku zakazanych dzieł, niżli potem ścigać ich autorów i czytelników. Tym zajmował się m.in. Parlament Paryski już w latach 30. XVI wieku⁷⁶.

Słowem można niszczyć i budować. Podatny na manipulacje tłum można porwać jednym hasłem. Tak władzę zdobyło wielu dyktatorów, ale równie wielu w taki sam sposób ją straciło. Wolność słowa to zasadniczy wróg wielu rządów. Cenzor jest jednak w każdym z nas. Ile to negatywnych opinii na swój temat byśmy z przyjemnością puścili z dymem? Z tym pytaniem wszystkich zostawiam.

76 B. Paszyk, *Książki zakazane*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2009, s. 14.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku:

Akta miasta Słupska (sygn. 1150, 2461, 2519, 3333, 7958)

Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski Słupsk 1945-1950
(sygn. 346)

Sąd Obwodowy w Słupsku (sygn. 806)

Źródła drukowane

Bericht über die Verwaltung und den Stand der Gemeinde-Angelegenheiten der Stadt Stolp i. Pom. vom 1. April 1903 bis Ende März 1904, Stolp 1904

Das Stadt-Buch von Stolp i. Pom., Stolp 1911

Prasa

“Stolper Greif. Heimatblatt für kulturelle Angelegenheiten vom Stadt und Kreis Stolp” 1926

“Stolper Heft” 2013

Strony internetowe

www.biblioteka.slupsk.pl/index.php?option=com_wrapper&view=wrapper&Itemid=73

bibliotekacyfrowa.eu

www.bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/text?id=porozumienie_o_wspoltworzeniu_bbc

www.bibliotekacyfrowa.eu/publication/302

katalog.mbp.slupsk.pl/Opac4/

katalogbpg.wbp.org.pl:8085/Opac4/faces/Glowna.jsp

www.man.poznan.pl/online/pl/projekty/20/dLibra.html

www.patron.pl/o-nas/

OPRACOWANIA

- Beska J., *Przebieg komputeryzacji w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku*, „Bibliotekarz” 1998, nr 5
- Dahl S., *Dzieje książki*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1965
- Feilchenfeld W., Michaelis D., Pinner L., *Haavara-Transfer nach Palästina und Einwanderung deutscher Juden 1933-1939*, Tübingen: Mohr Siebeck Verlag, 1972
- Friedenthal R., *Marcin Luter: jego życie i czasy*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991
- Historia Słupska*, red. S. Gierszewski, Poznań: Wydaw. Poznańskie, 1981
- Kosman J., *Z dziejów bibliotek w pruskiej prowincji Pomorze w XIX i początkach XX wieku*, Szczecin: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, 2013
- Matyjaszek T., *Automatyzacja w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku: dokonania, problemy, zamiary*, „Bibliotekarz” 1995, nr 12
- Paszyk B., *Książki zakazane*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2009
- Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2002
- Sroka D., *Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – informacja regionalna w sieci*, [w:] *Książka elektroniczna. Przyszłość czy przeszłość*, red. B. Taraszkiewicz, Słupsk: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Oddział: Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej, 2011
- Sroka D., *Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – klaster dobrych praktyk*, [w:] *Współpraca bibliotek na szczeblu regionalnym, krajowym, międzynarodowym*, red. M. Wojciechowska, Gdańsk: Ateneum-Szkoła Wyższa, 2011
- Sroka D., *Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – pomorski zasób cyfrowy. Die Baltische Digitalbibliothek – digitale Bibliotheksbestände in Pommern*, [w:] *Znaczenie udostępniania kopii cyfrowych regionalnych zbiorów bibliotecznych w sieci /*

Die Bedeutung von Weiterverbreitung digitalisierter Kopien regionaler Bibliotheksbestände im Netz, red. A. Puławski, Stargard Szczeciński: Książnica Stargardzka, 2014

Werla M., *Regionalne biblioteki cyfrowe w kontekście krajowym i europejskim. Regionale Digitalbibliotheken in der polnischen und europäischen Landschaft*, [w:] *Znaczenie udostępniania kopii cyfrowych regionalnych zbiorów bibliotecznych w sieci / Die Bedeutung von Weiterverbreitung digitalisierter Kopien regionaler Bibliotheksbestände im Netz*, red. A. Puławski, Stargard Szczeciński: Książnica Stargardzka, 2014

Würgler A., *Medien in der Frühen Neuzeit*, München: R. Oldenbourg Verlag, 2009







